

# GŁOS TOMASZOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI) PIĄTEK 8 WRZEŚNIA 1950 ROKU Nr 247

## WSPANIAŁA MANIFESTACJA

### miedzynarodowej solidarności mas pracujących Ponad 12000 łodziar witało przedstawicieli młodzieży koreańskiej

Więść o przybyciu delegacji koreańskiej rozszalała się w Łodzi lotem błyskawicy. Po południu tłumy mieszkańców podążały ulicą Stalina w stronę Włókniarza, pragnąc wziąć udział w manifestacji na cześć bohaterów walczących z ludem Korei. Ruchliwa fala płynęła niezliczone delegacje organizacji młodzieżowych. Nad ulicą wyrastał w górę las czerwonych proporców i chorągwi. Szła młodzież z fabryk, ze szkół, w dziesiątym marszu podążali harcerze. Młodzieńcy szli witać koreańską młodzież — te, która z bronią w ręku walczy o niepodległość, o szczęście swojego kraju. Obok młodzieży widzimy wieki starszych robotników, którzy również pragną przywitać drogiego towarzysza z Korei.

Przejeżdżając ulicą samochody, wiozące miłych gości z trudem torowały sobie drogę na zatłoczonych ulicach. Ileż osób ciekawie zajął zwrócić uwagę na młodzież, która w głąb samochodu i poza wewnątrz koreańskie mundury, — wnet gotowano gościom gorącą owację. Ulicą niesły się okrzyki na cześć walczącego ludu Korei i jego bohaterów. Woda Kim Ir Sena. Aż do hali Wimy towarzyszyli przejeżdżającym entuzjastami spieszącymi na wiec tłumów młodzieży.

Wielka i obszerna hala Sportowa „Włókniarza”. Ale tego dnia w niej nie było miejsca dla gości. Tysiące ludzi przybywa wiać, a już ani jednego miejsca na sali. Tysiące młodzieży gromadzi się przy wejściach, na boisku przylegającym do hali, na ulicy, aby dzięki zainstalowanym głośnikom choć wysłuchać przebiegu spotkania. Ponad 12000 osób wita przybyłych do Łodzi Koreańczyków.

Na sali atmosfera oczekiwania. Nagle rozlega się huragan oklasków. Z tysięcy pierśi zrywa się potężny okrzyk. Na podium wstępują Koreańczycy. Serdecznym uśmiechem wita ją zgromadzona młodzież. Nie tak przed chwilą rozpoczęła się uroczystość. Sala huczy. Wszyscy zebra ni jak jeden wstają ze swych miejsc. Ze wszystkich stron skandują: „Kim Ir Sen! Kim Ir Sen!” „Niech żyje młodzież koreańska!” „Przez z amerykańskimi podległymi wojennymi!”

Wiceprzewodniczący Zarządu Łódzkiego ZMP tow. Chabelski po dobrej chwili dopiero zabiera głos. Przedstawia zebrany wszystkich członków delegacji: ppłk. Kan Buk, 29-letniego bohatera Armii Koreańskiej, sławną partyzantkę Ko Jen Mi, porucznika Kim Be Chum i innych. Przy każdym nazwisku — gorące oklaski. Przy każdym nazwisku — okrzyki na cześć przedstawicieli narodu, na który dziś skierowane są oczy całego świata. Narodu, który walkę o pokój pieczętuje własną krwią.

Harmonogram robót przewidywał ukończenie gmachu 16 grudnia br. Robotnicy po dokładnej analizie planu robót zamierzają budynek ten, nazwany przez siebie „szybkościowcem pokoju”, oddać do użytku w 33

## W imię pokoju

„Prawda” poświęca artykuł wstępny, pt. „W imię pokoju”, omówieniu przygotowań do zapo wiedzianego na listopad rb. II Światowego Kongresu Obrónców Pokoju. Gazeta zaznacza, że setki milionów obrońców pokoju przygotowują się do Kongresu, wznosząc walkę przeciwko imperialistycznym podległym wojennym, walkę o pokój na świecie.

Rozszerzyć jeszcze bardziej ma sowa bazę frontu pokoju, podnieść na nowy szczebel ruch obrońców pokoju, rozszerzyć program swych zadań w walce o pokój — oto zadania, które stawiają sobie obecnie miliony obrońców pokoju we wszystkich krajach. Wielkie sukcesy pokojowej pracy tworzącej w Związku Radzieckim i w krajach demokracji ludowej stanowią dla narodów całego świata bodziec do jeszcze ofiarniejszej i bardziej zorganizowanej walki o pokój i demokrację.

Żywy oddźwięk na całym świecie znalazły historyczne uchwały rządu radzieckiego o zbudowaniu na Włodzie kujbyszewskiej i stalingradzkiej elektrowni wodnych, które będą największymi stacjami energetycznymi na świecie. Uchwały te stanowią dobitny wyraz woli narodu radzieckiego, nieugięte zdecydowanie umacniać swą twórczą pracę sprawę

— Po-kój, po-kój! — nowy okrzyk rozlega się potężnie z tysięcy pierśi. — Niech żyje pokój! Niech żyje tow. Bierut! Niech żyje Chorążcy obozu pokoju — Towarzysze Stalin! Rozgorączkowane twarze palają entuzjazmem i zapałem uczucie niezłomnej solidarności z tymi, którzy przybyli tutaj wprost z pola walki o świętą sprawę pokoju.

Przemawia przedstawiciel Komitetu Wojewódzkiego Obrónców Pokoju tow. Kublak.

„Nie ma takiej siły — mówi z wyrazem wzniesieniem — która mogła by zdusić wolę ludu pracującego. My, Polacy, jesteśmy z wami w tej krwawej walce, jaką toczy się z imperializmem. My wzmocniamy siłę obronną obozu pokoju, naszą wspólną produkcją. Zanieście naszym braciom koreańskim pozdrowienia od robotniczej Łodzi!”

I znów gromko odpowiadają sala. I znów nowy zryw entuzjazmu!

Zdaje się, że potężne jak grom okrzyki rozsądzą mury sali. Wspaniały, niezapomniany wyraz solidarności i braterstwa międzynarodowego. Najszlachetniejsza uczucia płynące z głębi serc zebranych. Sprawa Korei jest naszą sprawą. Walka Korei jest naszą walką. Tak myślą i czują tysiące zgromadzonej na wiecu młodzieży.

Na podium wstępują delegację harcerzy. Składają gościom narzęca kwiatów.

Płk. Kan Buk długo stoi na mównicy nie mogąc dojść do głosu. Gdy tylko zauważono jego smukłą sylwetkę wita go nowe żywiołowe oklaski. Młodzieżowe głosy wywołują nie zliczoną ilość razy imię bohatera Kim Ir Sena. Z zapartym tchem stuchają potem słów tłumacza. Serdecznie i pięknie przemawia tow. Kan Buk.

„Młodzi robotnicy i uczniowie robotniczej Łodzi! Pozwólcie mi przekazać gorące pozdrowienia od walczących młodzieży Korei. Jesteśmy szczęśliwi i dumni, że gościmy w Waszym rewolucyjnym mieście. Na

## „Szybkościowiec pokoju” budują robotnicy PPB w Szczecinie

SZCZECIN (PAP). — Załoga PPB Nr 6 w Szczecinie rozpoczęła dla uczczenia I Polskiego Kongresu Pokoju budowę nowego gmachu dla Państwowych Zakładów Przemysłu Włókienniczego w Żydomicach, w którym znajdą pomieszczenia urzędnicze i socjalne: natryski, umywalnie, szatnie i inne.

Harmonogram robót przewidywał ukończenie gmachu 16 grudnia br. Robotnicy po dokładnej analizie planu robót zamierzają budynek ten, nazwany przez siebie „szybkościowcem pokoju”, oddać do użytku w 33

pokoju i niezachwianie kroczącej naprzód drogą do komunizmu.

Przygotowania obrónców pokoju do II Kongresu Światowego wnoszą nowe elementy do ruchu pokoju.

— Prowadząc w dalszym ciągu akcję o zakaz broni atomowej, obrońcy pokoju jednocześnie wypowiadają się zdecydowanie za redukcją zbrojeń i ustanowieniem kontroli nad realizacją tego postulatów, za zakazem wszelkiej agresji, która sprzyjałaby wybuchowi wojny w jakimkolwiek kraju.

Nie ulega wątpliwości, że w to ku przygotowań do II Światowego Kongresu Pokoju uwagę się nowo sukcesy na polu rozszerzenia masowej bazy ruchu obrońców pokoju.

Pod hasłem obrony pokoju wszyscy ludzie dobrej woli na całym świecie coraz ściślej współpracują ze sobą. W imię pokoju masę pracujących krajów demokracji ludowej budują z powodzeniem podwalny socjalizm. W imię pokoju pracuje ofiarnie naród radziecki, budując pod kierownictwem Partii Bolszewickiej społeczeństwo komunistyczne. Święta sprawa walki o pokój na świecie zwycięży, bowiem walczącej przewodzący wielki wódz i nauczyciel całej postępowej ludzkości, Towarzysz Stalin,

szła młodzież ucząc się historii WKP(b) wie, że w 1905 r. robotnicy Łodzi toczyli krwawą walkę. Witamy Was, młodzieży — spadkobierców tych przestawnych tradycji, witamy Was, podziwiając Wasze ogromne osiągnięcia w budownictwie fundamentów socjalizmu. My krwawo walczyliśmy o zdobycie niepodległości. Zapewniamy Was, że niedługo już wypędzimy intruza z naszego kraju. Gwarantujemy zwycięstwą jest fakt, że Wy jesteście z nami, że Wy i miliony ludzi na świecie prowadzą potężną akcję pod hasłem „Ręce precz od Korei!”

Nieśmiertelna idea marksizmu-leninizmu musi zwyciężyć na całym świecie! Wy budujecie socjalizm w fabrykach i szkołach — my walczyliśmy o niego z bronią w ręku. Ta wspólna walka daje nam gwarancję zwycięstwa. Ścisłam gorąco Wasze młode dłonie — budowniczych socjalizmu. Niech żyje wieczna przyjaźń między narodem polskim i koreańskim!”

Rozkólsał się wieloletni tłum młodzieży. Potężną falą niesie się okrzyk za okrzykiem: „Po-kój! Stalin! Kim Ir Sen!”

Koreańczycy stoją rozpromienieni. Woda z spojrzaniem po całej sali. Wszędzie widzą bratnie, oddane twarze. Czują, że zebrani są całkowicie z nimi.

Wspaniale brzmi Międzynarodówka — symbol jedności i solidarności międzynarodowej.

Na mównicy — przedstawiciel robotniczych przedowników pracy — tow. Zbiorek z ZPW im. Reymonta, wita Koreańczyków, zapewniając o solidarności młodzieży robotniczej Łodzi. Potem przemawiają: przedstawiciel Odrodzonego Wojska Polskiego i sekretarz Zarządu Głównego ZMP tow. Mazur wzywając młodzież do wytychanej pracy o utrwalenie i ugruntowanie pokoju.

## „Szybkościowiec pokoju” budują robotnicy PPB w Szczecinie

rocznicę Rewolucji Październikowej. Dla wykonania swych zobowiązań całą załoga PPB Nr 6 zatrudniona na przy budowie tego gmachu przystąpiła do współwzrostu

— x —

## Prawie 200 mln. zł. z upłynięcia remanentów w przemyśle maszynowym

WARSZAWA (PAP). — W zakładach podległych Centralnemu Zarządowi Przemysłu Maszynowego trwa akcja upłynięcia remanentów.

Od początku roku do końca lipca br. w zakładach tego przemysłu upłynięto remanenty wartości 193.631 tysięcy zł.

## Armia Ludowa gromi wojska Mac Arthura

### Paniczny odwrót lisymanowców — Tylko 7 mil dzieli wojska ludowe od Taegu — Przerwaniano amerykańskich linii obronnych

PEKIN (PAP) — Ogłoszony w środę wieczorem w Phenjan komunikat naczelnego dowódcy Koreańskiej Armii Ludowej donosi, że wojska ludowe nacierają na południe od Angang, zadali dotkliwe ciosy nieprzyjacielowi, który usiłował kontratakować i kontynuują ofensywę na południe.

Na wybrzeżu wschodnim trwa natarcie wojsk ludowych na południe od Pohang. 3-cia dywizja lisymanow

Na podium bez przerwy wstępują delegację ZHP, składając wiązanki kwiatów. Wracając miłym gościom na pamięć swoje harcerskie znaczki i czerwone chustki. I wreszcie raz jeszcze Międzynarodówka.

W serdecznej atmosferze odbyły się występy artystyczne Zespołu Pieśni i Tańca Łódzkiej ZMP-owców.

Manifestacyjny wiec w Wimie był wspaniałym wyrazem solidarności młodzieży polskiej z walczącą młodzieżą Korei i niezapomnianym przeżyciem dla wszystkich obecnych. Za razem był on wyrazem gotowości na szel młodzieży do dalszej żmudnej walki o utrwalenie pokoju, do walki o sprawę, za którą tak bohaterstwo i z tak wspaniałymi wynikami walczył bohater lud koreański.

## Cały świat popiera starania ZSRR

### zmierzające do pokojowego uregulowania konfliktu w Korei

## Przemówienie J. Malika w Radzie Bezpieczeństwa

NOWY JORK (PAP). — 5 września odbyło się posiedzenie Rady Bezpieczeństwa.

Przewodniczący, przedstawiciel Wielkiej Brytanii, Jebb, otwierając posiedzenie, zwrócił uwagę członków Rady na 4 dokumenty, otrzymane przez Radę Bezpieczeństwa. Pierwszy dokument — to oświadczenie Stanów Zjednoczonych, dotyczące incydentu, polegającego na tym, że w pobliżu wybrzeża koreańskiego stracono samolot, w załodze którego znajdował się rzekomo obywatel ra-

## Delegacja polska na V sesję ONZ

Warszawa (PAP). Prezydium Rządu R. P. zatwierdziło na posiedzeniu w dniu 6 bm. następujący skład polskiej delegacji na V sesję O.N.Z.

Przewodniczący delegacji — ambasador Stefan Wierbłowski, sekretarz generalny M.S.Z.

Delegaci: — ambasador Józef Winiewicz, ambasador Jerzy Michałowski, minister pełnomocny Juliusz Suchy, min. pełnomocny Jan Drohojowski.

Zastępcy delegatów: min. pełnomocny Aleksander Krajeński, prof. dr. Manfred Lachs, dyr. Henryk Altman, dyr. Stanisław Gajewski, dr. Irena Domańska — wiceprezes Polskiego Czerwonego Krzyża.

## Ambasador Chińskiej Republiki Ludowej

### gen. Peng Ming-chih

### u sekretarza gen. MSZ amb. Wierbłowskiego

Warszawa (PAP). Dnia 6 bm. ambasador Chińskiej Republiki Ludowej w Warszawie generał Peng Ming-chih odbył rozmowę z sekretarzem generalnym Ministerstwa Spraw Zagranicznych ambasadorem Stefanem Wierbłowskim.

## IV Plenum KC Komsomolu

MOSKWA (PAP). — W Moskwie zakończyły się obrady IV Plenum Komitetu Centralnego WŁKZM. Na plenum omówiono zadania organizacji komsomolskich na odcinku pracy kulturalnej wśród młodzieży. Referat w sprawie zadań Komsomolu na odcinku kulturalnym wygłosił sekretarz KC WŁKZM Michajłow.

Plenum przyjęło uchwały w sprawie zadań w dziedzinie kulturalnej oraz w sprawie dalszego, masowego rozwoju kultury fizycznej. W artykule wstępnym poświęconym IV Plenum KC WŁKZM, dzieńnik „Komsomolskaja Prawda” stwierdza, że uchwały Plenum uzbudzą aktywność komsomolski i wszystkie organizacje Komsomolu w bojowy program działania. Treść tych uchwał należy popularyzować wśród ogółu komsomolców i wśród całej młodzieży.

działki. Drugim dokumentem jest oświadczenie Stanów Zjednoczonych z dnia 2 września, zawierające sprawozdanie gen. Mac Arthura, dotyczące operacji wojennych. Trzeci dokument — to projekt rezolucji radzieckiej przeciw bombardowaniu terytorium Chin. Czwartym dokumentem jest rezolucja radziecka, odnośnie skargi na zbrojne wtargnięcie na wyspę Taiwan.

Przedstawiciel radziecki Malik, proponując przyjęcie porządku dziennego, wskazał, że do Rady Bezpieczeń-

stwa napłynął potok depezy i pism z żądaniem zaprzestania agresji amerykańskiej w Korei.

Przypominając o swym oświadczeniu, złożonym dnia 25 sierpnia, w którym mowa była o licznie zgłaszanych protestach przeciwko agresji amerykańskiej, Malik powiedział, że od tej chwili otrzymał jeszcze ponad 8 tysięcy listów i depezy z wielu krajów i w ten sposób ogólna liczba tego rodzaju pism przekroczyła 20 tysięcy.

(Dalszy ciąg na str. 2-ej)

## Nota protestacyjna rządu radzieckiego do rządu USA

MOSKWA (PAP). — Dnia 6 września minister Spraw Zagranicznych ZSRR, A. Wyszyński przyjął ambasadora Stanów Zjednoczonych p. A. Kirka i wyczytał mu następującą notę po uprzednim jej odczytaniu:

„Rząd Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich na podstawie sprawdzonych danych uważa za konieczne oświadczyć rządowi Stanów Zjednoczonych co następuje:

„W dniu 4 września o godz. 12 min. 44 czasu miejscowego dwusilnikowy samolot lotnictwa wojkowego ZSRR, nie mający na pokładzie ani bomb ani torped i dokonujący lotu ćwiczebnego z Port - Arthura w kierunku wyspy Hailian Dao, leżącej w obrębie bazy morskiej Port-Arthura i znajdującej się w odległości 140 km od wybrzeża Korei, został bez żadnych podstaw lub powodów zaatakowany i ostrzelany przez 11 samolotów pościgowych lotnictwa wojkowego Stanów Zjednoczonych. W wyniku ataku samolot radziecki został zestrzelony i spadł, płonąc, do morza w odległości 8 km na południe od wyspy Hailian Dao.

Świadkami tego ataku pościgowców amerykańskich na samolot radzieckiego lotnictwa wojkowego by-

ły dwa inne samoloty radzieckie, dokonujące lotu ćwiczebnego wraz ze straconym samolotem, jak również radziecki posterunek służby obserwacji i łączności na wyspie Hailian-Dao.

W celu zamaskowania tego nieczym niezasadzonego ataku na samolot radziecki, przedstawiciel Stanów Zjednoczonych ONZ puścił w obieg kłamliwą wersję jakoby samolot radziecki przeleciał nad okretem osłony i w jawnie wrogich zamiarach skierował się wprost w ośrodek formacji samolotów Narodów Zjednoczonych oraz jakoby otworzył ogień na pościgowce amerykańskie.

W rzeczywistości jednak samolot radziecki nie tylko nie przela tywał nad okretem amerykańskim, ale nawet do niego się nie zbliżył, znajdując się w odległości przeszło 10 km i dokonując — jak już stwierdzono wyżej — lotu ćwiczebnego, nie strzelając do pościgowców amerykańskich i zo stał stracony w wyniku niespodzowanego nieczym ataku 11 pościgowców amerykańskich.

Rząd radziecki odrzuca kategorycznie wersję amerykańską i składa stanowczy protest wobec rządu Stanów Zjednoczonych przeciwko zbrodni, do-

konanej przez amerykańskie lotnictwo wojkowe.

Rząd radziecki obciąża rząd Stanów Zjednoczonych całą odpowiedzialnością za zbrodnicze działania amerykańskich władz wojskowych, które splamiły się tym jaskrawym pogwałceniem uznanych powszechnie norm prawa międzynarodowego i domaga się przeprowadzenia surowego śledztwa oraz ukarania osób odpowiedzialnych za wspomniany atak, jak również wynagrodzenia szkody, spowodowanej śmiercią załogi, złożonej z trzech lotników i zniszczeniem samolotu radzieckiego. Rząd radziecki uważa także za konieczne zwrócić uwagę rządu Stanów Zjednoczonych na poważne następstwa, jakie mogą mieć podobne działania amerykańskich władz wojskowych.”

Ambasador Stanów Zjednoczonych p. Kirk oświadczył, że amerykańskie siły zbrojne na obszarze Oceanu Spokojnego podlegają ONZ, że powyższa sprawa winna być rzekomo rozpatrywana w Organizacji Narodów Zjednoczonych a nie przez rząd Stanów Zjednoczonych i pod tym pretekstem odmówił przyjęcia noty.

Minister Wyszyński zwrócił uwagę p. Kirka na całkowitą bezpodstawność tego rodzaju motywacji, ponieważ incydent z 4 września nie pozostaje w żadnym związku z działaniami wojennymi w Korei. Ponieważ samolot radziecki został zestrzelony przez pościgowce amerykańskie, odpowiedzialność za ich działania spada wyłącznie na amerykańskie władze wojskowe, działające pod kontrolą rządu USA.

W tym samym dniu Ministerstwo Spraw Zagranicznych ZSRR przesało powyższą notę do ambasady amerykańskiej w Moskwie.

## Odnaczenie Wytko Czerwenkowa

### Orderem Dymitrowa

SOFA (PAP). — Prezydium Zgromadzenia Narodowego Bułgarskiej Republiki Ludowej wydało dekret o odnaceniu Orderem Dymitrowa przewodniczącego Rady Ministrów Bułgarii i sekretarza Komitetu Centralnego Bułgarskiej Partii Komunistycznej, WYTKO CZERWENKOWA, w związku z 50-leciem urodzin oraz za wyjątkowe zasługi wobec Bułgarskiej Partii Komunistycznej i bułgarskiego narodu.

## 1.800 brygad górniczych walczy zwycięsko o przedterminową realizację zadań produkcyjnych

KATOWICE (PAP). — Wspaniałe rezultaty pracy górniczych zespołów produkcyjnych mobilizują rzesze górnicze do racjonalnych rozwiązań olbrzymich zadań Planu 6-letniego. Ruch współzawodnictwa zespołowego, zainicjowany w roku ubiegłym

przez brygadę ścianową Pawła Filaka z kopalni „Wieczorek”, objął do chwili obecnej 1.800 brygad górniczych, walczących zwycięsko o przedterminową realizację zadań produkcyjnych.



# Łódź wita młodzież Korei

## Serdeczne przyjęcie przedstawicieli bohaterskiego ludu koreańskiego

Przed budynkiem Zarządu Łódzkiego Związku Młodzieży Polskiej we wczesnych godzinach rannych gromadzi się tłumnie młodzież w strojach organizacyjnych. Sztandary młodzieżowe, kwiaty, transparenty i flagi, hasła na autach „Ręce precz od Korei!”, uroczyste nastroje...

Młodzież Czerwonej Łodzi udaje się na uroczyste powitanie delegacji koreańskiej, która przybywa dziś do naszego miasta. Żywiej biją serca ZMP-owców i harcerzy. Bohaterska młodzież walcząca o swe wyzwolenie Korei w Łodzi! Wielkie to dla nas święto!

Samolot z gośćmi miał przylecieć z Wrocławia o godz. 6.50. Czekamy — niecierpliwie wrzasta. Godzina 7-ma, 7.30...

Wreszcie wiadomość: „Młodzież koreańska jest jeszcze we Wrocławiu. Młodzież wrocławską zęga serdecznie Koreańczyków na lotnisku. Pożegnania się przeludzi — mieszalicy Wrocławia nie chcą puścić miłych gości!”

No, dobrze! Ale my czekamy, coraz niecierpliwiej, spoglądając w stronę, skąd przyspieszalnie przyleci samolot...

— Lecić! Lecić! — rozlegają się wrzaski okrzyki, a razem z nimi rozbrzmiewają głosne brawa. Wysiadająca z samolotu młodzież koreańska z ppłk. Kan Bukiem na czele wita skandowane donośnie przez naszych młodzieżowców imię bohaterskiego wodza walczącej Korei „KIM — IR — SEN... KIM — IR — SEN!”

Przemówienia powitalne są krótkie lecz serdeczne. „Witacie nam w pro letariackiej Łodzi — mówi tow. Stefańska z Zarządu Łódzkiego ZMP — w Łodzi, której młodzież śledzi z zainteresowaniem i uwagą przebieg walki waszego bohaterskiego narodu z imperialistami amerykańskimi. Solidaryzujemy się z wami w tej walce, każde wasze zwycięstwo przeżywamy jak swoje własne. Nie jesteście odosobnieni w swych bohaterskich zmaganiach z grabieżcami imperialistycznymi. Serca całej postępowej młodzieży są z wami. Jest z wami klasa robotnicza całego świata i wszyscy ludzie milijony pokój!”

Neopisany entuzjazm towarzyszy krótkiemu przemówieniu kierownika delegacji koreańskiej, ppłk. Kan Buk, który w imieniu młodzieży koreańskiej wita młodzież łódzką. Brawo i okrzykom na cześć miłych gości nie ma końca. Okrzyk tow. Kan Buka „Niech żyje Tow. Stalin — przyjaciel narodu polskiego i koreańskiego!” — podchwytują z zapalem wszyscy zebrani.

Delegacja koreańska jest dosłownie zasypana kwiatami. Auta, do których wsiadamy — robią wrażenie obrzytmich kwiatników. Z radosnym śpiewem jedziemy w stronę Łodzi.

Obok ZPB im. Armii Ludowej w Rudzie Pabianickiej na samochodach spała barwny deszcz goździków, astrów...

### Płk. Kan Buk — do robotniczej Łodzi

귀중한 동리를에게!

영예로운 투쟁권리를 가진 유 - 귀리방  
로동자 동리를에게, 조선청년들의 이름으로서  
심심한 걱정을 풀리도록 해 줄 것입니다.  
결국은 약속을 보내겠습니다

1950. 9. 6.

조선 강북

Drodzy Towarzysze!  
W imieniu młodzieży Korei ślęmy Wam Drodzy Towarzysze robotniczej Łodzi, sławnej z walki rewolucyjnych — serdeczne, braterskie, bojowe pozdrowienia.  
Mocno ściskamy Wasze dłonie.  
ppłk. Kan Buk  
6. 9. 50 r.

### 6 miliardów kredytów na kampanię siewną

## Siewy jesienne obejmą 6,5 miliona ha ziemi

Wywiad z ministrem Rolnictwa i RR Janem Dąb-Kociołem

WARSZAWA (PAP). — Od 5 bm. Państwowe Gospodarstwo Rolne we wszystkich województwach kraju przystąpi do siewu żyta. Za przykładem PGR poszły spółdzielnie produkcyjne i tysiące indywidualnych gospodarstw. W związku z tym przedstawiciel Polskiej Agencji Prasowej uzyskał od ministra Rolnictwa Jana Dąb-Kocioła wywiad, w którym minister określił warunki, jakie rolnicy muszą wypełnić, aby w całości wykonać zadanie drugiego roku realizacji Planu 6-letniego, tzn. uzyskać plon o co najmniej 10 proc. wyższy od plonu, zebranego w czasie ostatnich żniw.

„Siewy jesienne — powiedział minister — wykonany w tym roku na obszarze blisko 6,5 miliona ha. Jest to zadanie bardzo poważne, wymaga

jące od wszystkich chłopów i robotników rolnych w PGR, członków spółdzielni produkcyjnych dużego wysiłku, gdyż siew powinien być przeprowadzony planowo i w ustalonym terminie. Tego wymagają od nas rosnące potrzeby konsumcyjne w kraju, zapotrzebowanie na surowce rolne dla rozwijającego się przemysłu.

„Aby wydajność z hektara systematycznie podnosić, trzeba stale ulepszać uprawę ziemi przez stosowanie głębokiej orki oraz lepiej i racjonalniej ją nawozić obornikiem i nawozami sztucznymi i stosować w jak największym stopniu kwalifikowane ziarno siewne. Bez spełnienia tych głównych warunków nie można uzyskać wysokiej wydajności. Rolnicy winni pamiętać, że ziemi trzeba dać wszystko, czego wymaga, bo ziemia oszukać się nie da.

my osiagają ci przodujący tkacze.

Dwaj spośród nich: Kim Bon Una i Czou Un Dze niedawno jeszcze przebywali w strasznym seulskim więzieniu, skazani na śmierć. W ostatniej chwili wywołali ich Koreańska Armia Ludowa. Pierwszy do ich celi wpadł przybyły wraz z innymi porucznik Kim Be Chum...

W gabinecie dyrektora tkalni Koreańczycy i ZMP-owcy prowadzą rozmowę na temat życia naszej młodzieży. Oczywiście, rozmowa toczy się z trudem, z pomocą tłumacza. Dochodzą jednak do porozumienia.

Płk. Kan Buk interesuje się bardzo życiem kulturalnym młodzieży, ich udziałem we współzawodnictwie. Płk. Kan Buk — to znany działacz młodzieżowy Korei. Od pierwszego dnia wojny brał udział w walkach. Obecnie jest jednym z szefów politycznej — wychowawczych Armii Ludowej.

Jeszcze kilka serdecznych słów pożegnania, życzenia pomyślnej realizacji Planu 6-letniego i mili gościę że gnają młodzież Zakładów Stalinowskich.

Wśród okrzyków pożegnalnych samochody opuszczają teren Nowej Tkalni. Do zobaczenia! Po południu na wiecu!

(Sprawozdanie ze wspaniałego wiecu w hali Wimy publikujemy na stronie 1-ej).

# Doświadczenia nowatorów

## — udziałem wszystkich robotników

W artykule wstępnym „PRAWDY” pt. „Doświadczenia nowatorów — udziałem wszystkich robotników”, czytamy:

— Patos twórczej pracy ogarnął cały nasz kraj. Zespołony wokół wielkiej partii Lenina — Stałna naród radziecki ofiarnie i z zapalem buduje świetlane gmachy komunizmu.

Stalinowskie plany budownictwa komunistycznego budzą w naszym narodzie uczucie uzasadnionej dumy ze swego kraju radzieckiego, są dla naszerzonych mas robotników, chłopów i inteligencji bodźcem do nowych, chlubnych osiągnięć produkcyjnych, wymagają jeszcze bardziej aktywności twórczej wielomilionowych rzesz ludzi radzieckich.

W przemyśle naszym wzrasta i szerzy się bezustannie współzawodnictwo socjalistyczne, ruch stachanowski. Towarzysz Stalin uczy, że współzawodnictwo socjalistyczne jest komunistyczną metodą budowy socjalizmu na podstawie maksymalnej aktywności wielomilionowych mas. Współzawodnictwo stanowi jedną z najdonioślejszych zasad rozwoju społeczeństwa socjalistycznego, będąc wyrazem bujnego wzrostu twórczego entuzjazmu wielomilionowych mas, które uświadamiają sobie głęboko swą decydującą rolę w losach historii, w dziele budowy nowego świata.

Podobnie jak wszystko, co nowe, przodujące i postępowe, współzawodnictwo socjalistyczne nieprzerwanie się rozwija, znajduje się w bezustannym ruchu, toruje sobie drogę w walce z przeżytkami przeszłości. Rosnie wszędzie i w głąb, bogaci się w coraz doskonalsze formy.

Nowym wyrazem twórczej aktywności mas jest przeżycie większych grup ludzkich, całych zakładów, brygad, oddziałów, przedsiębiorstw do stachanowskich metod pracy.

Cenna forma współzawodnictwa jest rozpoczęta z inicjatywy Lidii Korabielnikowej i Fiodora Kuz-

niewowa ruch o zespołowe oszczędzanie surowców i materiałów. Zespołową oszczędność można osiągnąć jedynie w warunkach doskonale zorganizowanej, skoordynowanej pracy całej załogi odcinka i przedsiębiorstwa. A oto inny przykład: przodujący górnik Zagłębia Donieckiego, Bohater Pracy Socjalistycznej, Iwan Brydźko, wystąpił z inicjatywą współzawodnictwa o wzorową pracę w kopalni według harmonogramu cyklicznego. Warunkiem sukcesu tej inicjatywy o doniosłym znaczeniu dla przemysłu węglowego jest zastosowanie najwydatniejszych metod pracy nie tylko przez poszczególnych robotników, lecz przez całą bez wyjątku załogę kopalni.

Olbrzymie znaczenie posiada wspaniała inicjatywa inż. Fiodora Kowalowa, który zapoczątkował naukowe uogólnienie organizacji przodujących, najbardziej postępowych i najwydatniejszych metod pracy oraz wdrażanie wszystkich robotników do pracy tymi metodami. Inicjatywę tę przejęły na wychwał liczne załogi przedsiębiorstw Moskwy, Leningradu, Uralu, Zagłębia Donieckiego i innych ośrodków przemysłowych.

Już obecnie poważne wyniki gospodarce dała organizacja i studia nad najlepszymi metodami pracy przodujących stachanowców oraz zastosowanie doświadczeń nowatorów w fabrykach „Proletarskaja Pobieda”, Gluchowski Kombinat Włókiennicy, Trechgora Fabryka Włókiennicza oraz w wielu innych przedsiębiorstwach.

Personel inżynieryjno — techniczny wielu przedsiębiorstw bierze żywy udział w akcji studowania i popularyzacji przodujących metod pracy. Wyróżnia się pod tym względem szereg przedsiębiorstw Dniepropietrowska.

Podwyższenie kwalifikacji produkcyjno — technicznych wszystkich robotników jest skutecznym środkiem dalszego wzrostu wydajności pracy oraz przyspieszenia tempa komunistycznego budownictwa.

# Cały świat popiera starania ZSRR

## zmierzające do pokojowego uregulowania konfliktu w Korei

(Dalszy ciąg ze str. 1-ej).

Malik zacytował wyjątki z listów protestacyjnych otrzymanych od rządu bułgarskiego, rumuńskiego, węgierskiego oraz innych, od organizacji związkowych Polski, Francji i innych, od Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet i od francuskich włókienniczy.

Malik zacytował również treść listu, który nadszedł od grupy amerykańskich jeńców wojennych, znajdujących się w obozie północno — koreańskim. W liście tym amerykańscy jeńcy wojenni apelują o zaprzestanie przelewu krwi w Korei.

Następnie Rada Bezpieczeństwa przyjęła bez sprzeciwu tymczasowy porządek dzienny, na którym figurują trzy sprawy:

- 1) skarga na agresję przeciwko Republice Koreańskiej;
- 2) skarga na zbrojne wtargnięcie na wyspę Tajwan (Formozę);
- 3) skarga na bombardowanie przez lotnictwo terytorium Chin.

Delegat radziecki Malik zwrócił uwagę Rady Bezpieczeństwa na fakt, że między rezolucją amerykańską a rezolucjami radzieckimi istnieje kardynalna różnica, podczas gdy rezolucja amerykańska zmierza do kontynuowania i usprawiedliwienia agresji w Korei, rezolucje radzieckie zmierzają do szybkiego pokojowego uregulowania sprawy Korei.

Malik dodał, że delegacja radziecka pragnie, aby Rada Bezpieczeństwa rozpatrzyła tę rezolucję jako pierwszą, a następnie dopiero przyszedł do rozpatrzenia innych rezolucji. Wskazał on, że tego rodzaju procedura byłaby najpraktyczniejszą, najbardziej humanitarną i najbardziej odpowiedzialną powadze sytuacji.

Malik oświadczył następnie, że amerykański projekt rezolucji jest próbą zamaskowania i usprawiedliwienia agresji, dokonanej w Korei przez rząd Stanów Zjednoczonych. Jednakże jest rzeczą jasną dla całego świata, że bohaterski naród koreański prowadzi ofiarną walkę przeciwko amerykańskiemu interwencji, wykorzystując broń, wyprodukowaną w Korei, lub zdobytą u Japończyków, albo też u cofających się wojsk lisymanońskich i amerykańskich. Nikt już nie może mieć wątpliwości, że to, co prezydent Truman nazwał „akcją policyjną”, jest agresją na szeroką skalę, agresją, w której uczestniczy od 70 do 100 tysięcy żołnierzy amerykańskich. Jest to wojna agresywna przeciwko narodowi koreańskiemu i innym krajom azjatyckim, wojna, prowadzona przez rząd Stanów Zjednoczonych i popierana przez europejskie mocarstwa kolonialne.

Malik podkreślił, że wszyscy jasno widzą iż Stany Zjednoczone prowadzą wojnę kolonialną przeciwko rządowi narodowi koreańskiemu. Świadczą o tym naloty bombowców amerykańskich na spokojne wsie i miasta Korei Północnej i Południowej. Nadszedł czas — powiedział Malik — aby położyć kres kłamliwej propagandzie amerykańskiej, głoszącej, że Amerykanie walczą jedynie przeciwko Koreańczykom północnym. Malik podkreślił, że przeszło 13 milionów Koreańczyków zarówno w Korei Północnej, jak w Południowej podpisało deklarację, polecającą zbrojną interwencję amerykańską i bandycką napadę na naród koreański. Malik stwierdził, że obowiązkiem Rady Bezpieczeństwa jest podjęcie natychmiastowych kroków w celu zapewnienia pokojowego uregulowania sprawy Korei. Podkreślił on, że naród koreański nienawidzi agresji amerykańskiej, protestuje przeciwko akcji Stanów Zjednoczonych i wzywa Stany Zjednoczone do zaprzestania krwawej agresji.

Malik stwierdził dalej, że podczas gdy Stany Zjednoczone w swym projekcie rezolucji obłudnie udają, że występują przeciwko „rozszerzeniu” konfliktu zbrojnego, w istocie rzeczy polityka amerykańska ponosi odpowiedzialność za agresję i za konflikt koreański. Malik podkreślił, że agresja amerykańska stanowi pogwałcenie podstawowych zasad Karty Narodów Zjednoczonych, za-

temu narodowi koreańskiemu. Świadczą o tym naloty bombowców amerykańskich na spokojne wsie i miasta Korei Północnej i Południowej. Nadszedł czas — powiedział Malik — aby położyć kres kłamliwej propagandzie amerykańskiej, głoszącej, że Amerykanie walczą jedynie przeciwko Koreańczykom północnym. Malik podkreślił, że przeszło 13 milionów Koreańczyków zarówno w Korei Północnej, jak w Południowej podpisało deklarację, polecającą zbrojną interwencję amerykańską i bandycką napadę na naród koreański. Malik stwierdził, że obowiązkiem Rady Bezpieczeństwa jest podjęcie natychmiastowych kroków w celu zapewnienia pokojowego uregulowania sprawy Korei. Podkreślił on, że naród koreański nienawidzi agresji amerykańskiej, protestuje przeciwko akcji Stanów Zjednoczonych i wzywa Stany Zjednoczone do zaprzestania krwawej agresji.

Malik podkreślił, że z drugiej strony rezolucja radziecka spotkała się z mocnym poparciem narodów azjatyckich i ich rządów, z Chińskim Rządem Ludowym i Rządem Mongolskiej Republiki Ludowej włącznie. Przedstawiciel radziecki wskazał, że Indie również popierają pokojowe uregulowanie konfliktu w Korei, jak o tym świadczą szereg wyświadczeń ze strony premiera Indii — Nehru.

Malik podkreślił także, że rezolucja radziecka spotkała się z poparciem ze strony rządów Polski, Rumunii, Bułgarii i innych krajów, jak również ze strony masowych organizacji ludowych, które nadsyłały telegramy do Rady Bezpieczeństwa. Nie może użyć kryć przed narodami Azji faktu — powiedział Malik — że Związek Radziecki występuje w obronie pokoju, wolności i niezależności, a Stany Zjednoczone wypowiadają się za wojną agresywną.

Zolnierze amerykańscy, w tej liczbie i Murzyni — ofiary dyskryminacji — walczą nie o wolność, lecz o ujarzmienie narodów Azji przez amerykański kapitał monopolistyczny. Twierdzeniu, iż jakoby Stany Zjednoczone działały zgodnie z decyzją ONZ, zaprzeczają okoliczności, że USA postawiły Organizację Narodów Zjednoczonych przed faktem dokonanym.

Narody całego świata, w tej liczbie i naród amerykański, żądają natychmiastowego zaprzestania agresji amerykańskiej w Azji. Ludzie dobrej woli na całym świecie poparli oświadczenie Józefa Stalina, złożone w odpowiedzi na pismo Nehru w sprawie pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej. Oświadczenie to było wyrazem pokojowej polityki Związku Radzieckiego, polityki, której odzwierciedleniem jest rezolucja radziecka, przedstawiona Radzie Bezpieczeństwa.

W zakończeniu Malik oświadczył, że rezolucje amerykańskie należy zdecydowanie odrzucić, gdyż ma ona na celu rozszerzenie agresji.  
Na tym posiedzeniu zakończono.

### Pokojowe budownictwo epoki Stalinowskiej

## Nowe wspaniałe perspektywy rozwoju przemysłu ZSRR

### otwiera budowa elektrowni-gigantów

Kołchoźnicy witają radośnie uchwałę Rady Ministrów

MOSKWA (PAP). — Prasa radziecka poświęca nadal wiele uwagi decyzji rządu radzieckiego o budowie na Woldze dwóch potężnych elektrowni wodnych. Na pierwszych stronach dzienników zamieszczają liczne wypowiedzi ludzi radzieckich, którzy z oburzonym entuzjazmem powitali uchwały Rady Ministrów ZSRR o wspaniałym budownictwie epoki stalinowskiej.

„Trudno wyrazić radość kołchoźników obszarów nadwoltańskich, które są nawiedzane często przez suszę — piszą na łamach dziennika „Izwestia” kołchoźnicy obwodu kujbyszewskiego — jaka zapanowała po opublikowaniu uchwał rządu radzieckiego o budowie elektrowni wodnych na Woldze w pobliżu Kujbyszewa i Stalingradu. Rząd nasz, ukochana Partia Bolszewicka, nasz wielki wódz i nauczyciel — Towarzysz Stalin, wykazują na każdym kroku tyle troski o dobro naszego narodu, że serca nasze pełne są wdzięczności i miłości!”

„Prawda” donosi z Leningradu, że zarząd Wszechzwiązkowego Towarzystwa Naukowe — Technicznego Inżynierów Energetyki, jednoczącego w swych szeregach kilkanaście tysięcy członków postanowił utworzyć przy Towarzystwie specjalny komitet, który okazywać będzie jak najdalej idącą pomoc budowniczym elektrowni wodnych na Woldze. Członkowie komisji będą wspólnie z budowniczymi elektrowni wodnych rozwiązywać skomplikowane zagadnienia dotyczące budowy i konstrukcji potężnych turbin, przekazywania energii elektrycznej na dużą odległość itd.

Na łamach dziennika „Prawda” opublikowany został artykuł członka Akademii Nauk ZSRR — Szarowa pt. „Wielki plan nawodnienia półradzieckich”. Autor stwierdza, że kujbyszewska i stalingradzka elektrownie wodne odegrały olbrzymią rolę w rozwoju sił produkcyjnych społeczeństwa radzieckiego. Energia Włógi otwiera nowe perspektywy dla ro-

zwoju socjalistycznego przemysłu, transportu i wielu innych gałęzi gospodarki narodowej. „Kujbyszewskohydrostroi” i „Stalingradhydrostroi” będą miały olbrzymie znaczenie dla dalszego, potężnego rozwoju rolnictwa, zwiększenia kultury uprawy roli, rozwoju hodowli bydła oraz dla zapewnienia stałych i obfitych plonów na olbrzymiej powierzchni, narazonej dotychczas na zgnubną działalność suchych wiatrów pustynnych, którym przegradzi obecnie drogę potężna bariera ochronnych pasów leśnych.

### Autor sztuki „Brygada szlifierza Karhana” — Vaszek Kania na pokazie filmu polskiego „Dwie brygady”

Wczoraj w kinie Polonia odbył się dla robotników łódzkich fabryk zamknięty pokaz nowego polskiego filmu pt. „Dwie brygady”, osnutego na tej znanej dobrze większości mieszkańców Łodzi sztuce czeskiej „Brygada szlifierza Karhana”. Na pokaz przybył autor sztuki — tow. Vaszek Kania oraz dwaj pisarze czescy — Jiri Marek i Ivan Křiž. Zebrani w kinie robotnicy gorącoimi oklaskami i kwiatami witali naszych czeskich przyjaciół.

Po wyświetleniu filmu czescy goście wzięli udział w dyskusji, która odbyła się w sali Państwowej Wyższej Szkoły Filmowej na temat wartości nowego filmu polskiego, będącego doskonałym dowodem współpracy i żywej polsko — czeskiej wymiany kulturalnej. Obok czeskich gości i realizatorów filmu w dyskusji wzięli

również udział robotnicy, którzy wstępowały w „Dwóch brygadach” oraz korespondenci „Głosu Robotniczego”.

Należy podkreślić, że film „Dwie brygady” został wyprodukowany przez PP „Film Polski” w ramach zobowiązań, powziętych dla uczczenia Święta 1 Maja — w rekordowo krótkim czasie — w ciągu 5 miesięcy, co udało się dzięki kolektywnej współpracy całego zespołu.

Zwracając uwagę na niewątpliwie osiągnięcia filmu, którego treścią jest walka o nowego człowieka, budownictwo socjalizmu — robotnicy, biurokracja udział w dyskusji nie pominieli i braków, występujących w scenariuszu: zbyt słabego podkreślenia roli organizacji partyjnej i rady zakładowej w życiu fabryki.



# Badanie i rozpowszechnianie metod stachanowskich

Inż. F. Kowalew

Poniższy artykuł zamieszczony został w „Prawdzie”. Zawarte w nim wskazania posiadają wielkie znaczenie dla studium i rozpowszechniania przodujących metod pracy.

W okresie powojennej pięcioletki stalinońskiej w każdej gałęzi przemysłu, w każdym przedsiębiorstwie radzieckim wyrosło wielu nowatorów, mistrzów pracy socjalistycznej.

Miliony przodowników naszych przedsiębiorstw nagromadziły olbrzymi zasób doświadczeń stachanowskich, które stanowią prawdziwą skarbnicę dla gospodarki socjalistycznej. Studiując, uogólniając, a następnie popularyzując te doświadczenia wśród mas pracujących, tym samym mobilizujemy niewyczerpane rezerwy dla dalszego rozwoju naszego przemysłu.

Pod kierownictwem organizacji partyjnej inżynierowie i stachanowcy naszej fabryki włókienniczej „Proletarskaja Pobieda” opracowali metodę masowego studiowania i stosowania doświadczeń stachanowskich. Metoda ta zastosowana w przedsiębiorstwach przemysłu lekkiego dała wyniki dodatnie.

Oto na czym polega istota tej metody:

Studiując i analizując prace poszczególnych nowatorów, doszliśmy do wniosku, że stachanowcy wszelkich zawodów osiągali sukcesy z reguły dzięki rozmaitym manipulacjom, które wykonywują w różny sposób.

Jeden stachanowiec wypełnia daną manipulację z większym mistrzostwem i dlatego pochłania ona minimalny czas, inny wykonuje ją nieprawidłowo, wskutek czego na wykonanie jej trzeba więcej czasu. Natomiast ten sam stachanowiec opanował doskonale inne manipulacje i dzięki nim zyskuje na czasie, kompensując sobie stratę czasu, wynikającą z nieprawidłowego wykonywania innych operacji.

Przeprowadziliśmy analizę porównawczą pracy trzech najlepszych tkaczy fabryki — Kozłowej, Anisimowej i Czekińskiej. Robotnice te wypełniały normy ze znaczną nadwyżką.

Dla porównania wzięliśmy dwie zasadnicze operacje: likwidację zerwania się nici w osnowie i zmianę czółenka. I-go się okazało? Norma na zmianę czółenka wynosi 2,8 sekundy. Tow. Kozłowa robi to w ciągu 2,5 sekundy. Tow. Anisimowa — 3,2 sekundy, a tow. Czekińska — 4 sekundy, tzn. tow. Kozłowa wykonuje tę pracę w czasie szybszym niż przewiduje norma, a tow. tow. Anisimowa i Czekińska w czasie przewidzianym normą nie mogą sobie z tą operacją dać rady.

Na podstawie zerwanej nici osnowy norma przewiduje 16,5 sekund. Faktycznie zaś operacja ta pochłania tow. Kozłowej 25 sekund, tow. Anisimowej 14 sekund, a tow. Czekińskiej — 30 sekund. Tak więc stwierdziliśmy, że 3 pro dołownie rozmaitości wykonują tę samą czynność, przy czym operacje za zmiany czółenka w sposób najracjonalniejszy wykonuje tow. Kozłowa, natomiast najlepiej powiązane zerwane nici tow. Anisimowa. Stosowanych przez tow. Czekińską metod wykonania tych operacji nie można uważać za racjonalne, ponieważ pochłaniają zbyt dużo czasu. Czemu więc przypisać w takim razie, że tow. Czekińska systematycznie wykonuje plan z nadwyżką i że jest przodownicą?

Przewaga tow. Czekińskiej nad innymi polega na tym, że lepiej planuje ona swą pracę, tj. redukuje do minimum przestoje krosien mechanicznych. Pozwala jej to zneutralizować stratę czasu przy wykonywaniu wyżej omówionych dwóch operacji. Stąd wniosek, że stachanowskie metody planowania pracy i organizacji miejsca pracy mają równie doniosłe znaczenie, jak stachanowskie metody dokonywania różnych operacji.

Jeżeli porównamy prace wszystkich stachanowców tego samego przedsiębiorstwa, to rzuci się nam w oczy jeszcze większe różnice przy wykonywaniu tych samych czynności. Dlatego też doszliśmy do wniosku, że doświadczenia nowatorów studiować należy według poszczególnych operacji, a następnie popularyzować je w skali masowej.

Każdy proces produkcyjny składa się z poszczególnych operacji bądź manipulacji. Tak np. tkaczka wykonuje 4 zasadniczych operacji, przadka — 4. Aby doskonale opanować dany zawód, należy po mistrzowsku wykonywać wszystkie związane z nim operacje. Aby uzyskać najlepsze wyniki w pracy należy umiejętnie stosować kolejno te operacje, obsługując jedno lub wiele krosien, tj. umiejętnie planować pracę w czasie oraz racjonalnie organizować warsztat pracy.

Tak więc studiujemy i popularyzujemy doświadczenia stachanowskie według poszczególnych operacji, przy czym bierzemy pod uwagę doświadczenia w dziedzinie planowania pracy w czasie oraz organizacji miejsca pracy.

Studia i popularyzację doświadczeń stachanowskich rozpoczęliśmy od operacji, które większość robotników wypełnia nieprawidłowo. O ile robotnicy wykonują je kilka opera-

cji, to rozpoczynamy od operacji, która ma największe znaczenie, jeśli chodzi o wykonanie normy, lub też od tej, która wywiera największy wpływ na jakość produkcji.

Na podstawie danych chronometrycznych, technik określa jacy normy oddziału, sporządza opis stachanowskich metod wykonywania danej operacji. Na narzędzie technicznej oddziału, przy udziale naczelnika oddziału, majstrów, podmajstrów, instruktorów i stachanowców wybiera się najlepsze metody wykonywania operacji.

W produkcji przedziałowej, w toku studiów nad metodami zmiany szpul, stwierdzono, że jedna z przadki wykonywała daną operację w szybkim tempie dzięki temu, że nie rozdzielala znajdujących się w jednej ręce nici pasma, lecz od razu przytwierdzała do szpuli. System taki przyspiesza proces, ale często powoduje powikłanie kolejności nici i operację trzeba powtarzać. Narada techniczna uznała za niewłaściwy i odrzuciła ten sposób wykonywania operacji.

Jedną z tkaczek wykonywała manipulację szybko, ale jedną ręką, skutkiem czego była gorączkowa krzątaliną, pośpiech i zbyt nie wyłączenie uwagi.

Tęgo rodzaju metody również nie pochwalono. Narada techniczna aprobuje i zatwierdza do rozpowszechnienia jedynie takie metody stachanowskie, które wykonuje się szybko, a jednocześnie spokojnie, bez zbytecznego napięcia i wysiłku.

Do zadań narady technicznej oddziału, należy nie tylko wybór najlepszych metod pracy, lecz również wytyczenie praktycznych kroków, w celu masowego ich zastosowania w praktyce robotników. Dlatego też zwrócono szczególną uwagę na stan urządzeń. Tak np. przy masowym zastosowaniu stachanowskiej metody zamiany czółenka tkackiego, należało uprzednio doprowadzić do odpowiedniego stanu wszystkie czółenka. Przekonałszy się, że bez odpowiedniego przygotowania urządzeń nie można zastosować danej metody stachanowskiej w skali masowej.

O ile maszyna czy też warsztat tkacki nie są odpowiednio przygotowane, to robotnik, mimo najlepszej chęci, nie zdola przyswoić sobie nowej metody i jedynym wynikiem tych prób jest bezużyteczna strata czasu. Dlatego też na naradzie technicznej majstrów i stachanowcy wyjaśniają, jakiego stanu urządzeń wymaga badana metoda pracy, jakie kroki przedsięwzięcia należy przed przystąpieniem do jej masowego zastosowania. Jednocześnie ustala się terminy podjęcia tych kroków.

Niemniej ważne znaczenie posiada organizacja miejsca pracy. Tak np. przed masowym zastosowaniem stachanowskiej metody zmiany czółenka należało zaopatrzyć wszystkich tkaczy w czółenka zapasowe, wymagała tego bowiem metoda stachanowska. Popularyzacja doświadczeń stachanowskich winna iść w parze z ogólnym polepszeniem stanu urządzeń oraz z usprawnieniem działalności gospodarczej i organizacyjnej przedsiębiorstwa. W toku zatwierdzenia danej metody pracy na leży dbać o to, aby sprzyjała ona lepszym i oszczędniejszemu wykorzystaniu surowców i podwyższeniu jakości produkcji.

Ostateczne zatwierdzenie przyjętych na naradzie technicznej metod stachanowskich należy do kompetencji Biura Metodycznego Propagandy Technicznej, sprawującego funkcje przy obowiązkowym udziale naczelnego inżyniera fabryki. Po zatwierdzeniu odbija się opis metody w wielu egzemplarzach i rozdaje wszystkim robotnikom. Opis powinien być zredagowany wzięciem, na należyłym poziomie technicznym i w przystępnej formie. W od-

działach naszych wiszą barwne plakaty, stanowiące ilustrację poszcze gólnych operacji.

Kiedy wszystkie przygotowania w oddziale zostały pomyślne, zwołujemy robotników danego zawodu, zwykle niewielkimi grupami i prowadzimy z nimi zajęcia szkoleniowe, ucząc stosowania stachanowskiej metody. Prowadzenie zajęć poleca się wykwalifikowanemu, doskonale przygotowanemu pracownikowi. Następny etap — to masowe instruowanie robotników. W czasie pracy instruktor lub stachanowiec kontroluje prawidłowe stosowanie danej metody przez robotnicę i pomaga jej naprawiać błędy. W wypadku, kiedy robotnica opanowała metodę już przy pierwszym instruktazie i stosuje ją zgodnie z zatwierdzonym opisem, zaznacza się to w dzienniku.

Jeżeli zaś tkaczka nie opanowała metody, to instruuje się ją dodatkowo. Na trzeci dzień instruktor znów sprawdza jej pracę i znów wpisuje do dziennika odpowiednią zmianę.

Tak np. w pierwszym dniu przedziałowa tow. Makarowa na wykonanie operacji zużyła 3 sekundy, a więc o dwie dziesiąte więcej niż przewiduje norma. Operację w dniu tym wypełniła ona nieprawidłowo, ponieważ wyjmowała czółenka nie tą ręką, która należało. Po dwóch dniach, wykonywała operację prawidłowo, jednakże znów o dwie dziesiąte sekundy za wolno. Po następnym dwóch dniach, towarzysząca Makarowa opanowała nową metodę, wykonując ją w czasie 2,8 sekundy.

W toku akcji masowego stosowania metod stachanowskich należy więcej uwagi poświęcić robotnikom o niewielkim stażu, a także tym robotnikom, którzy wprawdzie pracują już od dłuższego czasu, jednakże poszczególnie operacje wykonują nieprawidłowo, używając na nie zbyt dużo czasu.

Po kilku dniach instruowania prawie wszyscy robotnicy oddziału opanowali nową metodę stachanowską. Z pozostałych robotników kompletujemy oddziałową grupę, aby uczęścić ich w dalszym ciągu.

Nowe metody pracy obowiązują się opanować również majstrów i pomocników majstrów. O ile od robotnika wymaga się prawidłowego i szybkiego wykonania, o tyle od majstra i pomocnika wymaga się jedynie prawidłowości. Uczniowie szkoły fabrycznej uczyli się u nas zawodu również według opracowanej przez fabrykę metod. W ten sposób szkoli się nowych robotników, ucząc ich opanowania nauki wo uzasadnionych przodujących metod pracy.

Do pomyślnego zastosowania w fabryce doświadczeń stachanowskich przyczyniła się w niemałym stopniu przyjacielska współpraca stachanowców z inżynierami. W toku badań nad pewną operacją stwierdzono, że ani jedna brygada nie wykonuje normy chronometrycznej. Polecono więc grupie inżynierów i stachanowców opracować taką metodę wykonania tej operacji, która pozwoliłaby zredukować czas jej trwania. Z powodzeniem zrealizowano to zadanie. Dzięki wprowadzeniu nowej metody zredukowano półtora — dwukrotnie czas trwania operacji.

Doświadczenia nasze wykazały, że obok stachanowców sprawą studiów nad stachanowskimi doświadczeniami i masowego ich zastosowania winni się zająć również wszyscy członkowie personelu inżynieryjno - technicznego.

Jakie korzyści dało naszej fabryce masowe przyswojenie doświadczeń stachanowskich według poszczególnych operacji? Mimo pozostawienia bez zmiany zarówno urządzeń fabrycznych, jak i stanu zatrudnienia, wydajność pra-

cy znacznie wzrosła, a mianowicie w przedziałnictwie — o 20 proc. w tkactwie — o 5 proc. Liczba robotników wykonujących nowe normy, jeśli chodzi o przedziałnictwo, wzrosła z 80 proc. do 99 proc., tkactwo — z 85 do 98 proc.

Za przykładem naszej fabryki wiele przedsiębiorstw lekkiego przemysłu zaczęło stosować tę wypróbowaną formę przekazywania doświadczeń stachanowskich, co pozwoliło wyszkolić dziesiątki tysięcy robotników. W fabrykach wzrosły kadry nowych stachanowców. Działają tysiące robotników lekkiego przemysłu zaczęło wypełniać i przekraczać normy. Wzrosła znacznie produkcja prasy, zmniejszyła się ilość odpadków produkcji, zwiększyła się wydajność urządzeń.

Doświadczenia w dziedzinie masowego zastosowania metod stachanowskich zasługują na uwagę, nie tylko, jeśli chodzi o robotników masowych zawodów, lecz i o robotników innych kategorii. Można je zastosować nie tylko w pracy włóknarzy, lecz wśród robotników zatrudnionych w innych gałęziach produkcji. Wszyscy ludzie pracy w naszym socjalistycznym państwie dzięki swym ofiarnym wysiłkom uczestniczą w budownictwie socjalistycznym. Chodzi o to, aby pomóc wszystkim robotnikom osiągnąć poziom stachanowski, systematycznie i troskliwie wybierając i studiując doświadczenia pracy stachanowskiej, a następnie starać się, aby stały się one udziałem wszystkich ludzi pracy.

W pierwszych miesiącach po wejściu w życie ustawy o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy nie usprawiedliwiona nieobecność uległa w ZPJG im. Wróblewskiego poważnemu zmniejszeniu. Tak było do końca lipca. I oto sierpień przyniósł nagłe zwiększenie absencji. Co stanowi tego przyczynę?

## Walnę o dyscyplinę pracy należy prowadzić bez przerwy

Skutki osłabienia czujności w ZPJG im. Wróblewskiego

Wszystkim należy szukać przede wszystkim w osłabieniu działalności aktywnego i związkowego, powołanego przecież do czuwania nad stanem dyscypliny w zakładzie pracy. W sierpniu zaprzestano całkowicie prowadzenia wśród robotników akcji uswiadamiącej oraz zaniesiono kontrole absencji w zakładzie.

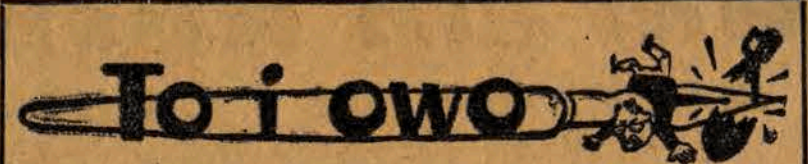
## Zaprzestano akcji uswiadamiącej

A przecież uzyskano już dowody, że stale uprzytamianie robotnikom szkół, wyrządzanych przez opuszczanie pracy bez usprawiedliwienia, oraz ścisła kontrola poważnie wpływają na poprawę dyscypliny wśród załogi. W okresie, gdy aktywny i związkowy szedł po tej linii, odsetek nieusprawiedliwionej nieobecności spadł systematycznie. Jednakże obecnie se kretarz podstawowej organizacji partyjnej tow. Bończyk przyznaje w rozmowie z nami, że ostatnio działalność organizatorów grup partyjnych i agitatorów bardzo osłabła.

Wielu agitatorów w ogóle zaniedbało swe obowiązki, niektórzy nawet nie przychodzą wcale na odprawy. Na ostatniej odprawie sekretarz podstawowej organizacji partyjnej zarządnął agitatorów o wzrastającej liczbie opuszczonych godzin pracy wy kając im zarazem słabą działalność.

## Słaba aktywność grup związkowych

Kiedy pytamy przewodniczącego rady zakładowej tow. Matusiaka jakie przedsięwzięcia kroki aktywnego i związkowego i między innymi w celu zmniejszenia nieusprawiedliwionej nieobecności, tow. Matusiak rozkłada bezradnie ręce i mówi: „Zadne”. I to jest niestety prawda. W sierpniu zostały wyznaczone dwa terminy od-



## To i owo „Brak ducha”

Reakcyjny dziennik amerykański „Christian Science Monitor”, omawiając aktualną sytuację międzynarodową, pisze, że w chwili obecnej głównym zadaniem polityki Waszyngtonu jest „marchnięcie Zachodniej Europy duchem oporu przeciwko agresji komunistycznej”. Cytowany dziennik żali się, że w Europie brak jest tego „ducha” i że oficjalne kola waszyngtońskie mają poważne wątpliwości, czy dostawy amerykańskiego sprzętu wojennego dla państw zmarszalizowanych zdolne są wywołać „automatyczną” „chęć poświęcenia się nim”.

Trudno zrozumieć, co właściwie wkłada „Christian Science Monitor” w ramki propagandowej formułki: „agresja komunistyczna”. Jeśli chodzi o „niebezpieczeństwo agresji” — to istotnie jest ono faktem, lecz każdy wie, że zagrożeń więcej z przeciwniej strony.

Ale co się tyczy braku awanturczego i agresywnego „ducha” wśród narodów Europy Zachodniej — to prawie szczerą prawdą. I trzeba przyznać, że nieproszeni „opiekunowie” tych narodów, tj. marszałkowie „dobrodziejów” z Oceanu czynią wszystko co w ich mocy, by takiego ducha stworzyć, wywołać, zaktywizować. Ponieważ trudno tego dokonać wprost i bezpośrednio, mobilizuje się na razie „duchy” zastępcze, pokrewne.

Tak więc w Trizinii, spirytyści waszyngtońscy „materializują” gołtucie „duchy” hitleryzmu, wskrzeszając nacjonalistyczny, odwoławcy, zaborczy armię nieniecką, wypuszczając z więzień wykwalfikowanych oprawców SS-owskich, powołując na wysokie i odpowiedzialne stanowiska notorycznych zbrodniarzy wojennych — Kruppów, Flicków, Dietrichów i im podobnych. W e Francji, „atlantyccy” spirytyści — w imię tych samych celów — wywołują „duchy” wichystowskich zdradców, posługując się w charakterze medium — de Gaullem i oddanymi mu ministrami z rządu Plevena. W e Roszech jest moda na rozmowy z „duchami” czarnego faszysty, przy czym rolę łącznika z „światem” odegrał m. „amnestionowany” ostatnio krwawy zausznik Mussoliniego — Graziani.

„Sense” tego rodzaju odbywają się również w innych krajach przez USA zmarszalizowanych i zauszników.

A wyniki? Jak dotychczas, są skromne — nawet nikome. Planne są więc nadzieje waszyngtońskich spirytystów. Nie wszystkie „duchy” zgłaszają się usłudze na... brzęk dolara.

B. D.

## Stracone godziny — to ukryte rezerwy zakładu

W sierpniu zakłady na skutek licznych nieobecności straciły przeszło 4.000 roboczo-godzin. Nie trzeba chyba wyjaśniać jak wielkie straty poniosła przez to produkcja.

Przykre doświadczenia sierpnia powinny stać się przestrożą dla kierownictwa, organizacji partyjnej i rady zakładowej ZPJG im. Wróblewskiego, tym bardziej, że i początek września nie wykazuje poprawy na tym odcinku. Nieusprawiedliwiona nieobecność wynosi przeciętnie i procent. Obok konieczności zmobilizowania agitatorów oraz między innymi w celu zmniejszenia nieusprawiedliwionej nieobecności, tow. Matusiak rozkłada bezradnie ręce i mówi: „Zadne”. I to jest niestety prawda. W sierpniu zostały wyznaczone dwa terminy od-

## Marnotrawstwo żelaza

Na terenie wykończalni ZPB im. Stalina wiele mówi się i rozprawia o oszczędności — ale nie zawsze te piękne słowa bywają wprowadzane w czyn. Po wszystkich zakamarkach leży porozrzucanych przeszło 5 wagonów różnego rodzaju żelastwa i części ma-

szyn. Choćby o częściach tych wiadomo, że nie mogą być wykorzystane w produkcji, do tej pory nie zostały zakwalifikowane, jako złom.

Straż Przemysłowa zobowiązała się w Cynie Lipcowym ponie wierzający się złom w ilości dwóch wagonów przygotować do załadowania na wagony i zobowiązanie swoje wykonała. Nie ma jednak komu obecnie tym się zająć, by złom ten wywieźć do Centrali Złomu, która z kolei skierowałaby go do hut.

## Na rzecz walczącej Korei

Podobnie, jak 11 lat temu fałszyści hitlerowscy napadli na Polskę, tak obecnie, idąc śladami Hitlera, faszysty amerykańscy zaatakowali spokojną ludność Korei. Solidaryzując się z bohaterstwo walczącym ludem koreańskim, pracownicy Zakładów PMS zebrałi os-

tatnio 10.500 złotych, które przekazali na rzecz ludności Korei, bar barzyński mordowanej przez gangsterów, będących w służbie rządu Stanów Zjednoczonych.

W. Latocha PMS

M. Marciniak ZPB im. J. Stalina

M. Kordos

# Nasi korespondenci piszą

## Zmieniło się życie chłopca

Życie wsi ulega ustawicznemu zmianom. Podnosi się wciąż poziom bytu robotników rolnych. Minęły bezpowrotnie czasy „czworo raków”.

Mogli się o tym naocznie przekonać członkowie ekipy łączności ZPB im. J. Marchlewskiego, pod czas ostatniego pobytu w PGR w Glinkach. W PGR tym zatrudnionych jest 17 rodzin byłych biedaków, parobków u bogaczy wiejskich i fernali. Dzisiaj każda rodzina posiada własne schłudnie wyremontowane mieszkanie z kuchnią, obszerną działkę przyzgodową, w wielu wypadkach po 2 krowy, świnię, kury itd. Przeciętny zarobek robotnika w PGR wynosi ponad 15 tys. złotych miesięcznie, nie licząc znaczącego dochodu, uzyskiwanego ze sprzedaży mleka itd. Po pracy robotnicy

## Marnotrawstwo żelaza

mogą się zbierać w okazałe święticy i spędzać tam czas na nauce, lub kulturalnej rozrywce.

Rozkwita nowe życie na wsi polskiej. Rośnie nowa wieś, wieś przyszłości, w której coraz bardziej zaciera się brzo różnica między wsią a miastem.

T. Saar ZPB im. J. Marchlewskiego

## Na rzecz walczącej Korei

Podobnie, jak 11 lat temu fałszyści hitlerowscy napadli na Polskę, tak obecnie, idąc śladami Hitlera, faszysty amerykańscy zaatakowali spokojną ludność Korei.

Solidaryzując się z bohaterstwo walczącym ludem koreańskim, pracownicy Zakładów PMS zebrałi os-

W. Latocha PMS



# Marcin Kasprzak — niezłomny rewolucjonista

(W 45 rocznicę bohaterkiej śmierci)



Krew ludowa płynie rzeką ogromną, bohaterstwo masowe stało się chlebem codziennym, ofiar się już nie liczy. Ale i na tym tle olbrzymiego heroizmu i krwawego męczeństwa proletariatu polskiego, postać Marcina Kasprzaka odbija się, odcina ostrymi konturami — pisała we wrześniu 1966 roku w rocznicę śmierci Kasprzaka Róża Luksemburg i dalej tak charakteryzowała postać niezłomnego robotnika — rewolucjonisty... „Postać krzepka, sucha, muskularna, skupiona w sobie, o żelaznym hartcie woli, o niezłomnej energii, o myśli surowej i niezmordowanej pracującej, uosabiającej siłę, czyn i prostotę — siłę i czyn w milczeniu, bez frazesu, bez wahań”...

Początki rewolucyjnej działalności Marcina Kasprzaka — syna biednego wyrobnika wiejskiego — przypadają na okres dla naszego ruchu rewolucyjnego szczególnie ważny, ale zarazem ciężki. Pierwsza partia polskiej klasy robotniczej, która stanęła na gruncie marksizmu i szerszego internacjonalizmu „Wielki Proletariat” była organizacyjnie rozbita. Jej przywódca Ludwik Waryński dogorywał w lochach Szliesselburga, najaktywniejsi działacze zginęli na stokach Cytadeli.

W tym to okresie przybywa do Warszawy, wprost z pruskiego więzienia, gdzie był osadzony za socjalistyczną agitację, młody rewolucjonista poznański — Marcin Kasprzak. Wyszedł on z twardej proletariackiej szkoły życiowej, rozumiał doskonale konieczność rewolucyjnej walki klas, rozumiał, że polska klasa robotnicza tylko na drodze solidarności i nieustępliwej walki z caratem i rodzimą burżuazją może uzyskać swe wyzwolenie.

W Warszawie Kasprzak z właściwym sobie zapałem i energią rzucił się w wir pracy, odzyskuje i wiąże porwane ognia — kółka robotnicze, prowadzi szeroką działalność organizacyjną i agitacyjną, zaopatrza towarzyszy w literaturę. Jako „Teofil”, „Maciej”, „Olszewski” zjawia się na zebraniach, dzieli się z towarzyszami swą wiedzą, szerząc idee socjalizmu. Dzięki jego niezmordowanej działalności w rok po upadku Pierwszego Proletariatu powstaje II Proletariat, nawiązujący do szczytnych tradycji wielkiego poprzednika. II Proletariat rozwija żywą działalność i wraz ze Związkiem Robotników Polskich kierowanym przez Juliana Marchlewskiego organizuje w Kongresówce masy do walki.

W miarę jak rośnie świadomość klasy robotniczej walka przez nią prowadzona przybiera coraz bardziej ofensywny, rewolucyjny i polityczny kierunek. Jednocześnie wzmagają się prześladowania, więzienia znów zapelniają się rewolucjonistami.

Kasprzak musi opuścić kraj, gdyż żandarmeria nazywająca go „drugim Waryńskim” tropi go nieustannie. Udaje się do Londynu. Londyn był wówczas jednym z ośrodków formującego się nacjonalistycznego i reformistycznego nurtu w polskim ruchu robotniczym, który znalazł swoje wcielenie w powstałej w 1892 r. Polskiej Partii Socjalistycznej. Kasprzak od pierwszej chwili rozumiał, jak szkodliwa i niebezpieczna dla ruchu rewolucyjnego jest działalność nacjonalistów i reformistów i wypowiedział im bezwzględna walkę.

Jako konsekwentny internacjonalista Kasprzak nawiązuje bliską współpracę z grupą rewolucjonistów rosyjskich, tworzących w Londynie grupę „Free Russia” — „Wolna Rosja”. Wychowany w rewolucyjnej szkole, w duchu międzynarodowej solidarności proletariatu, w braterskiej broni polskiej i rosyjskiej klasy robotniczej nie zszedł z drogi, którą wskazywali Waryński i Kunicki, nawoływał do jeszcze silniejszego zbratania z proletariatem rosyjskim słusznie rozumując, że wyzwolenie polskiej klasy robotniczej może nastąpić jedynie w ścisłej współpracy politycznej i organizacyjnej z klasą robotniczą wszystkich narodów zamieszkujących Rosję.

Postawa Kasprzaka zaniepokoiła nacjonalistów, strojących się w piórka socjalizmu. Wiedzieli jak wielkim posłuchem cieszy się u robotników w kraju, toteż z całą furją zwrócili się przeciw niemu używając zatrutej wypróbowanej broni — oszczerstwa.

Jedrzejewski, Płocki, Feliks Perl opublikowali w kraju i zagranicą dokument szkalujący dobre imię Kasprzaka, dokument pełen wstrętnych fałszywych zarzutów, zięjących jadem nienawiści.

W chwili wydania tego dokumentu będącego aktem nikczemnej zemsty politycznej, Kasprzak znajdował się na terenie Niemiec. Nitych miast ze wszystkich stron posypały się protesty. Należąta odprawę czereszom dali weterani I Proletariatu, robotnicy polscy, rosyjscy, niemieccy, angielscy. W obronie Kasprzaka wystąpili na masowych wiecach protestacyjnych robotnicy Poznania i Wrocławia, niemieccy socjaldemokraci umieszcili w swym piśmie „Vorwaerts” w dniu 7 lutego 1901 roku oświadczenie demaskujące zarzuty i piętnujące insynuacje. W parę lat później robotnicy niemieccy wysunęli kandydaturę Kasprzaka przy wyborach do parlamentu niemieckiego. W tym czasie, przy przekraczaniu granicy pruskiej, Kasprzak dostaje się do więzienia. Wydany żandarmerii carskiej zostaje osadzony w Cytadeli, skąd po przeszo dwuletnim pobycie ucieka. Pracuje na terenie Poznańskiego i Górnego Śląska, pracuje w bardzo ciężkich warunkach i żyje w okropnej nędzy. Nawołuje ma sy pracujące do nieustępliwej walki z kapitałem, piętnuje zdradziecką rolę nacjonalistów w ruchu robotniczym, krzawi bojowe proletariackie idee internacjonalizmu. Działalność jego wpływa ożywczo na rozwój ruchu rewolucyjnego w zaborze pruskim.

Alle Kasprzak mimo czyhającego nań niebezpieczeństwa pragnie gorąco wrócić do Warszawy, pragnie jeszcze bardziej umocnić współpracę z działaczami SDKP i L, z którymi nawiązał łączność już za granicą.

Rozumie, że SDKP i L jest partią prawdziwie proletariacką i rewolucyjną, która zwalcza nieubłagannie nacisk żywiolów nacjonalistycznych na polską klasę robotniczą, krzawi zasadę solidarności międzynarodowej, propaguje idee sojuszu robo-

tników polskich z klasą robotniczą państw zaborczych.

Robotnik — rewolucjonista o gorącym sercu, człowiek czynu — czło-wiek, którego nie zdołają złamać, ani ciężkie warunki, ani oszczerca kampania rodzimej reakcji, ani dłu-gie lata więzień — całym sercem łą-gnie do SDKP i L i staje się jed-nym z najaktywniejszych jej człon-ków.

Był rok 1904 gdy Kasprzak po-wrócił do Warszawy. Królestwo Polskie stanowiące jedną z naj-bardziej wysuniętych placówek frontu rewolucyjnego w imperium rosyjskim wrzało. Wojna japońsko-rosyjska wykazywała na jak kru-chych podstawach opiera się samo-władztwo carskie. SDKP i L jeszcze bardziej wzmożyła swa działalność, mobilizując polską klasę robotniczą do walki z caratem.

Dzień i noc pracowały drukarnie, bibuła podawana z rak do rak roz-chodziła się po kraju. Kasprzak sta-neł przy maszynie drukarskiej skła-dając odezwy pierwszomajowe.

Dnia 27 kwietnia zaszedł fakt, który wstrząsnął całą Warsza-wą. Dom przy ul. Dworskiej Nr. 6 na Czystem, gdzie znajdowała się drukarnia SDKP i L został otoczony kordonem żandarmerii. Wdarłszy się do wewnątrz żandarmi ster-oryzowali rodzinę szewca Francisz-ka Pawlaka i rzucili się do pokoju, w którym pracował przy drukarni Kasprzak. Posypały się strzały. Kas-przak z rewolwerem w ręku wraz z drugim towarzyszem usiłowali przedrzeć się przez carskich żbirów. Gdy pięciu żandarmów ciężko ran-nych zwało się na ziemię, reszta w panicznym strachu wycofała się na ulicę ostrzelując z zewnętrznej strony dom. Żelazny oficer ochrony, rotmistrz żandarmerii Winietnik, szahschanit Ordanowski oraz iesz-cze trzech żandarmów. Mimo boha-terkiej obrony Kasprzak został o-bezwładniony, okropnie zbity i prze-wieziony do lochów Cytadeli.

Strzały na Czystem wstrząsnęły klasą robotniczą. Masy pracujące Warszawy we wzburzeniu wyległy na ulicę. SDKP i L wydała odezwy wzywającą do demonstracji profes-tycznych przeciw groźącemu Kas-przakowi wyrokowi śmierci.

Po długim procesie, 8 września 1905 roku wyprowadzono Kasprz-aka na stoki Cytadeli. Ostatnie jego słowa, które wyrzekł przed ezce-kucją brzmiały: „NIECH ŻYJE RE-WOLUCJA”.

Ten sam okrzyk „niech żyje re-wolucja” rozbrzmiewał wtedy potęż-nym bojowym chórem na ziemiach Polski i Rosji, towarzyszył bohater-skim zmaganiom 1905 roku, zmagani-om, które były generalną próbą dla zwycięstwa Rewolucji Październi-kowej.

Dziś, gdy klasa robotnicza Polski jest klasą panującą i przodują-cą, gdy naród polski wyzwolony dzięki krajowi zwycięstwu socja-lizmowi buduje swa szczęśliwa socja-listyczna przyszłość — imię Marci-na Kasprzaka — niezłomnego rewo-lucjonisty, wielkiego patrioty, boha-terkiego robotnika, który całym swym życiem służył sprawie wyzwole-nia klasy robotniczej, drogie jest polskiej klasie robotniczej i na-rodowi polskiemu. Marcin Kasprzak należał do najlepszych syn-ów ojczyzny, którzy byli pioniera-mi wielkiej idei socjalizmu, którzy w oparciu o międzynarodowy ruch robotniczy, w sojuszu z bohaterką klasą robotniczą Rosji, walczyli o wyzwolenie społeczne i narodowe narodu polskiego.

J. Kuczewska

# Młodzież koreańska w Łodzi



Serdecznie przyjmowali mieszkańcy naszego miasta przedstawicielei bohaterskiego ludu walczącej Korei. W hali „Włókniarza” na manifestacyjnym wiecu zgromadziło się ponad 12.000 młodzieży i delegatów z 16 krajów robotniczych. Na zdjęciu od lewej: kierownik delegacji koreańskiej, ppłk. Kan Buk. Z prawej — przy-dium. Niżej — fragment — zapelnionej do ostatniego miejsca wielkiej hali „Włókniarza”.

# WIELKA ELEKTRO-CIEPŁOWNIA

## powstanie w Łodzi w ramach Planu 6-letniego

Poprawa warunków bytu ludności — Kolosalne oszczędności na paliwie — Polepszenie warunków higienicznych

Użyty w tytule termin „Elektro-ciepłownia” dopiero od niedaw-na wprowadzony został do polskiego słownictwa technicznego. Nic zatem dziwnego, że wyraz ten nie jest znany szerszemu ogółowi i wymaga wyjaś-nienia. Otóż, elektrociepłownie są to elektrownie, których zakres wy-twarzania obejmuje nie tylko wytwar-zanie energii elektrycznej, lecz rów-nież i produkcję ciepła, dostarczane-go odbiorcom za pośrednictwem pary lub wody gorącej, rozprowadza-nej przy pomocy specjalnej sieci ru-rociągowej.

Odbiorcami ciepła mogą być bu-dynki mieszkalne lub też ogólnego znaczenia, jeśli tylko zostaną wy-posażone w instalacje centralnego ogrze-wania oraz zakłady przemysłowe, po-siadające częstokroć zapotrzebowanie nie tylko na ciepło dla celów ogrze-wnictwa, lecz również i na ciepło nie-zbędne dla produkcji, czyli t.zw. technologicznego zapotrzebowanie cie-pła.

Centralizacja zaopatrzenia w ciepło zapewni miastom wielkie korzyści zarówno pod względem wygody, jak

i higieny oraz estetyki. Tak więc nie-zliczone kominy pieców oraz poszczeg-ólnych kotłowni stają się zbędne wobec zastąpienia ich przez urzadze-nie ciepłowni o niemal bezdymnym spalaniu; transport kolejowy ruguje z ulic źródło kurzu i pyłu, jakie stan-owią tysiące wozów, dostarczających paliwo oraz wywożących żużel i popioł; ponadto, jak to stwierdzić trze-ba, rozgałęziona sieć rurociągów sprzyja rozpowszechnieniu centralne-go ogrzewania i instalacji gorącej wody użytkowej, co przyczyni się do poprawy warunków bytowych lu-dności, w szczególności zaś — do ułatwienia prowadzenia gospodarstwa domowego, sprawy tak ważnej dla kobiet pracujących zawodowo.

Towarzyszą temu wielkie korzyści materialne, urządzenia bowiem cie-płowni pozwalają na znacznie wydat-niejsze, niż w instalacjach indywid-ualnych, użytkowanie paliwa, ponad-to zaś urządzenia te — w przeciw-stawieniu do większości instalacji in-dywidualnych — umożliwiają spala-nie paliwa odpadkowego, a więc naj-tańszego. Zarazem ulegnie znacznemu

zmniejszeniu zapotrzebowanie przy-ludzkiej dla obsługi urządzeń.

Korzyści te mogą być osiągnięte również przy scentralizowanym za-opatrzeniu w ciepło bezpośrednio z kotłowni dzielnicowych niezależnych od produkcji energii elektrycznej.

Na czym jednak polega wyższość powiązania produkcji energii elektrycznej z produkcją ciepła?

Abym to zrozumieć, trzeba przede wszystkim zaznajomić się z warunki-mi, w których pracują turbiny parowe, napędzające prądnicę w zwyk-łych elektrowniach ciepłych.

Para, dopływająca do turbin, zamienia na pracę mechaniczną zaled-wie około 25—30 proc. uzyskanej w kotle energii cieplnej, podczas gdy całą pozostałość, tj. około 70—75 proc. tej energii — unosi ze sobą pa-ru, uchodząca z turbiny, do t.zw. kondensatora, czyli skraplacza. W urządzeniu tym, zapewniającym moż-ność stworzenia warunków, niezbęd-nych do wykorzystania jak najwięk-szej części energii cieplnej pary dla zamiany w energię mechaniczną (przy najdalej posuniętym rozprężeniu pa-ry), następuje skroplenie pary dzięki zetknięciu jej z wodą chłodzącą. Cie-pło, przekazane wodzie chłodzącej (jak już wspomniano, stanowiącej o-koło 70—75 proc. ciepła, uzyskanego w kotle), — w przeżwaniu mierze tzw. utajone ciepło parowania — nie zostaje już wykorzystane i stanowi największą stratę bilansu energetycz-nego elektrowni.

Inaczej dzieje się w elektrociepłowni. Tu rezygnuje się wprawdzie z najdalej posuniętego rozprężenia pa-ry, z jednostki uzyskuje się więc mniej, niż w zwykłej elektrowni ilość energii elektrycznej. Para od-tolowa natomiast posiada wyższą tem-perature i ciepło jej nie stanowi stra-ty, lecz zostaje wykorzystane przez odbiorców. Dzięki takiemu powią-zaniu produkcji obydwu rodzajów energii uzyskuje się zatem olbrzymie oszczędności paliwa, zmniejszające rozchód na jednostkę energii elektrycznej w przybliżeniu do jednej trzeciej rozchodu paliwa, niezbędnego w elektrowni zwykłej.

Jeśli nadto zważyć, że kotły cie-płowni służą zarazem obydwu zakre-som produkcji, łatwo pojąć, że na-wskazanej drodze uzyskuje się nie-zmiernie poważne oszczędności róż-nież na nakładach inwestycyjnych.

Toteż rozumiałą jest rzeczą, że Plan 6-letni przewiduje budowę sze-regu elektrociepłowni (po raz pierw-szy w dziejach polskiej energetyki za-wodowej), które przyczynią się do wzrostu dobrobytu w Polsce i polep-szenia warunków życia w jej ośrod-kach miejskich.

Nadmienić się godzi, że projektowa-na obecnie w ramach planu elektro-ciepłownia w Łodzi stanowić będzie jeden z najpoważniejszych w tym za-kresie obiektów w kraju.

Inż. A. Zylber.

# Wspaniały plan nawodnienia pól radzieckich

Pod powyższym tytułem „Prawda” zamieszcza artykuł członka Akademii, I. Szarowa.

Ojczyzna nasza przeżywa wspaniałe dni — pisał Szarow. Z inicjatyw towarzysza Stalina, Rada Ministrów ZSRR powzięła postanowienie w przed-mioście budowy gigantycznych elektrowni wodnych na rzece Woldze — Kujbyszewskiej i Stalingradzkiej. Z szybkością błyskawicy wieść ta obiegła cały nieogarniony obszar kra-ju radzieckiego, stała się nat-chnieniem dla ludzi radziec-kich, wzruszyła i ucieszyła ich, wywołując uczucia dumy ze swej pięknej ojczyzny, z wiel-kiej partii Lenina — Stalina, która pewnie i wytrwale wie-dzie naród nasz do komuniz-mu.

Kujbyszewska i Stalingradz-ka elektrownie wodne będą miały wybitne znaczenie dla rozwoju sił produkcyjnych spo-leczństwa radzieckiego. Siła wodna Wolgi otwiera nowe perspektywy rozwoju przemy-słu socjalistycznego, transpor-tu i innych gałęzi gospodarki narodowej.

W związku z budową Kujby

szewskiej i Stalingradzkiej e-lektrowni wodnych — czytamy dalej w artykule — ogromne-go rozmachu nabiera sprawa nawodnienia obszarów, nawie-dzanych przez posuchę. Kuj-byszewska elektrownia wodna wyprodukuje dla nawodnienia obszarów zawałzańskich 1.500 milionów kilowatogodzin ener-gii elektrycznej, dzięki czemu można będzie nawodnić co naj-mniej milion ha ziemi.

Budowa elektrowni Stalin-gradzkiej rozwiązuje jedno z najważniejszych zagadnień go-spodarki narodowej — zagad-nienie nawodnienia i zaopatrze-nia w wodę terenów przykas-pijskich.

Stalingradzka elektrownia wod na wyprodukuje dla potrzeb gospodarki rolnej obwodów sta-lingradzkiego i astrachańskie-go dwa miliardy — kilowatgo-dzin energii elektrycznej rocz-nie. Łącznie Kujbyszewska i Stalingradzka elektrownie wod ne umożliwią nawodnienie i za-opatrzenie w wodę około 14 mi-lionów ha ziemi.

Jakie korzyści przyniesie so-cjalistycznej gospodarce rolnej nawodnienie tych olbrzymich

obszarów? Przede wszystkim podniesie to niewyomownie kul-turę rolnictwa, zapewni stałe wysokie urodzaje upraw zbożo wych, technicznych i trawia-nych na ogromnych obszarach pomiędzy Wolgą i Donem, Wolgą i Uralem.

W roku 1946, nawiedzonym największą posuchą na prze-strzeni ostatniego półwiecza, liczne kolchozy zawałzańskie osiągały po 20 — 30 i więcej cetnarów zboża z każdego hek-tara nawodnianych pól.

Wraz z przejściem na nowy system irygacyjny, ogólne zbior-y zbóż z 2,5 miliona hektarów przeznaczonych do nawodnie-nia, osiągną kilkadziesiąt milionów pudów rocznie. Siła wodna Wol-gi będzie również potężnym czynnikiem, sprzyjającym dal-szemu rozwojowi uspołecznio-nej hodowli bydła.

Przykaspjskie okręgi hodowli bydła, nizina Sarpińska, okręgi czarnoziemiu i stepu Nogajskie-go, sądcząc z obliczeń wstę-pnych, otrzymają ponad milion hektarów pastwisk, z przecięt-nym urodzajem co najmniej 50 — 60 cetnarów z ha. Da to 5

milionów ton wysokogatunko-wego siana, co zapewni na o-kres zimowy paszę dla kilku milionów sztuk bydła.

Na bazie energii elektrycznej, jaką kolchozy, sowchozy i sta-cje maszynowo - traktorowe będą czerpały z Kujbyszew-skiej i Stalingradzkiej elektro-wni wodnych, ogromnie wzro-snie poziom mechanizacji pro-dukcji rolnej; energia elektrycz na znajdzie szerokie zastosowa-nie przy robotach w polu, pra-cach na farmach hodowlanych oraz przy innych procesach pra-cochłonnych.

Gigantyczne prace w zakre-sie nawodnienia stepów i za-opatrzenia ich w wodę, w po-łączeniu z ochronnymi pasami leśnymi i stosowaniem podo-zmianu polowo - łąkowego, u-lepszą warunki klimatyczne ni-ziny przykaspjskiej będącej dotychczas jednym z głównych źródeł wysuszających wiatrów. Oznacza to, że nawiedzone przez posuchę na wpół pustyn-nych, otrzymają ponad milion hektarów pastwisk, z przecięt-nym urodzajem co najmniej 50 — 60 cetnarów z ha. Da to 5



## Kronika Tomaszowa

## WAŻNIEJSZE TELEFONY:

4 — Dworzec Kolejowy  
47 — Milicja Obywatelska  
51 — Straż Pożarna  
305 — Straż Pożarna (dzwonić tylko w wypadku pożaru)  
333 — Pogotowie PCK

## ADRES REDAKCJI:

Plac Kościuszki 23, tel. 290  
Redakcja przyjmuje interesantów od godz. 14

## Uwaga korespondentów

## „Głosu Tomaszowskiego”

Zawiadamy wszystkich korespondentów „Głosu Tomaszowskiego”, iż za tydzień, w piątek, dnia 15 września odbędzie się w lokalu Komitetu PZPR ogólna odprawa korespondentów.

Początek odprawy o godzinie 17. W odprawie udział weźmie przedstawiciel działu korespondentów „Głosu Robotniczego” z Łodzi.

## Na odbudowę Warszawy

Jutro wieczorem w salach Straży Pożarnej rozpocznie się zabawa, organizowana przez Zakładowy Komitet Odbudowy Warszawy przy Mazowieckich Zakładach.

Starannie przygotowana i zapowiadająca szereg niespodzianek zabawa winna wzbudzić żywe zainteresowanie tym bardziej, że całkowity z niej dochód przeznaczony jest na SFOS.

## Odpowiedzi Redakcji

M. Smal i A. Fedorowicz: Prosimy o łaskawe skomunikowanie się z redakcją w godz. 14—15.

## Dzieci nie mogą pozostać bez szkoły

Otrzymał list od mieszkańcy Spawy, podpisany przez kilkanaście matek tamtejszych dzieci, które alarmują nas, iż z nowym rokiem szkolnym zlikwidowana została tamtejsza szkoła podstawowa, do której uczęszczało 24 dzieci i w której wykładała jedna nauczycielka. Informację o likwidacji zainteresowane otrzymały telefonicznie z Wydziału Oświaty PRN w Rawie Mazowieckiej, do którego zaniepokojone nieprzybyciem nauczycielki same dzwoniły w dniu 29 sierpnia br. Obecnie matki czynią starania i piszą do Wydziału Oświaty przy WRN, aby szkołę na nowo uruchomiono, gdyż do najbliższej szkoły dzieci mają ponad 7 km.

Tak brzmiał list.

Inaczej trochę brzmiała relacja Wydziału Oświaty w Rawie, z którym skomunikowaliśmy się natychmiast po otrzymaniu listu. Okazało się, że szkoła nie

została zlikwidowana, ale równocześnie nie została jeszcze uruchomiona. Powodem jest przejście uczącej tu dawniej nauczycielki do szkółnictwa średniego, zaś brak żywej zastępczy — nie zezwala w chwili obecnej na uruchomienie pałki szkolnej. Kiedy się ją uruchomi?... Ano, jak zgłosi się jakaś nauczycielka sika.

A jeśli się nie zgłosi?... To trzeba będzie z jakiejś szkoły, która posiada kilka nauczycieli przesłać jednego do Spawy. W każdym bądź razie — tak czy inaczej — szkoła zostanie uruchomiona.

I wystarczyło by może, gdybyśmy naszym czytelnikom w Spale zakomunikowali, że szkoła będzie, że z takich, a takich przyczyn nastąpi jej otwarcie w późniejszym terminie, że interweniowaliśmy w tej sprawie w Rawie Maz. Wydaje nam się jednak, że w sprawie całej tkwią aspekty, na które należy zwrócić uwagę, gwoli wyciągnięcia odpowiednich wniosków na przyszłość.

Przede wszystkim, nie jest to bardzo nie jest w porządku, że nikt nie raczył zatorzyć się, aby rodziców poinformować we właściwej porze, że z takich, a takich przyczyn szkoła w tym roku zostanie otwarta 15 bm., czy 15 października. Mało — gdy matki same zwróciły się do Wydziału Oświaty uzyskały taką odpowiedź, że natychmiast wystosowały listy do Łodzi i do nas. O czym to świadczy? O lekkim, beztróskim traktowaniu przez pracowników Wydziału Oświaty w Rawie zasadniczych spraw i interesantów, zgłaszających się o wyjaśnienia.

To jest sprawa pierwsza, chociaż nie najważniejsza. Ważniejsza jest sprawa niewłaściwej polityki kadrowej, która na tym odcinku daje się spoznać. Prawdą jest, że nauczycielka, wykładająca dotychczas w Spale, posiadająca wyższe wykształcenie, miała i ma wszelkie prawo ku temu, aby uczyć w szkole średniej. Słuszne było, iż jej podanie o przeniesienie zostało załatwione pozytywnie.

Ale niesłuszne było i w przyszłości niedopuszczalne jest, aby zdejmując kogoś z tak ważnego posterunku, jakim jest samotny posterunek nauczycielki, nie dać natychmiast zastępcy. My walczymy nie tylko o wykorzystanie każdego dnia w produkcji, ale walczymy i walczyć będziemy o wykorzystanie

## Poteżny jest Front Obrońców Pokoju

Tow. Barysiówna dzieli się swymi wrażeniami z I Kongresu Pokoju w Warszawie

Kiedy mam pisać o swych wrażeniach z Krajowego Kongresu Obrońców Pokoju, na którym reprezentowałam młodzież pracującą naszego miasta — nie mogę przemilczeć tych niezapomnianych chwil, które przeżyliśmy my, delegaci, jeszcze przed przybyciem do Warszawy. Sama akcja przedkongresowa, której wyrazem były setki i tysiące różnorodnych zobowiązań, których realizacją świat pracy witał Kongres, a dalej — manifestacyjne pożegnania nas i tu, w Tomaszowie, a potem w Łodzi, pożegnania — w których przekazywano nam zapewnienia i meldunki, że masy pracujące, że wszyscy, że całe społeczeństwo naszego miasta i województwa nie chce wojny, że twardo i nieustępliwie bronić będzie pokoju — pozostawily niezatarte wrażenia.

A w Warszawie? Myślę, że samego przebiegu Kongresu nie trzeba tu przypominać. Wszyscy go znają z prasy, audycji radiowych. Zresztą nie sposób było by w krótkich zdaniach zamknąć to, czego świadkami i uczestnikami byliśmy w Warszawie. Ale trzeba wspomnieć o entuzjzmie, który wybuchł przy każdym słowie — Stalin — Bierut — Pokój. Nie sposób nie wspomnieć o wzruszającej chwili, kiedy na sali zjawia się delegacja dzieci warszawskich, a małe dziewczynka — prosiła nas, abymy jeszcze mocniej zwróli swe szeregi, abymy jeszcze uparciej walczyli o pokój, bo one, dzieci, nie chcą wojny, chcą się w pokoju uczyć, wznosić na szcze-

śliwych, zdrowych, oddanych ludowej ojczyźnie ludzi. Nie sposób również nie wspomnieć o powitaniu i wystąpieniu przedstawicieli bohaterskiego ludu koreańskiego. Kiedy delegat młodzieży koreańskiej mówił nam o bandyckim bombardowaniu otwartych miast, domów mieszkalnych, domów kultury, szkół i szpitali, kiedy mówił o mordowaniu bezbronných kobiet i dzieci — przed oczyma stanął wrzesień 1939 roku z jego następstwami. I wtedy zrozumiałam w całej pełni, że faszyzm, że ludobójczy hitlerizm znalazł godnych następców. Ze miejsce tamtych zbrodniarzy z września 1939 roku — zajęli obecnie na Dalekim Wschodzie amerykańscy faszyści.

Przedstawiciel Korei wzruszony był serdecznością i pomocą, którą walczącemu ludowi koreańskiemu okazują polskie masy pracujące. A jednocześnie pogłębiła się w nas świadomość, że walka Koreańczyków — to nasza walka. Ze bomby padające na koreańskie miasto — to bomby podpalające nasze domostwa, że na Dalekim Wschodzie za naszą wolność i nasze spokojne jutro walczy bohaterska młodzież, bohaterscy chłopcy i robotnicy koreańscy.

I to jest jedno z najsilniejszych moich wrażeń, które z Kongresu wyniosłam. Wrażenie i przeświadczenie, że walka jaką tocymy — to nie jest walka tylko nasza. Ze front, którego stanowimy częścią — to front obejmujący całą kulę ziemską, że nikt na tym froncie nie jest osamotniony, ani zdany na własne siły, że ponad wszystkie

granicznych zagranicznych delegacji. I w każdym młodzieżowym wystąpieniu, w każdym słowie młodzieźca przebiegało jedno: nie chcemy wojny, wywalczymy pokój wzmocnioną pracą!

I kiedy dziś myślę o tych trzech dniach spędzonych w stolicy, w której wznoszące się obok gruzów nowe, jasne domy symbolizują chyba najlepiej wojnę i pokój — chciałabym wszystkim powiedzieć tylko kilka zdań: Kongres warszawski był potężną manifestacją. Wykazał pełną jedność i solidarność rzesz polskiego społeczeństwa, a równocześnie stał się manifestacją międzynarodowej jedności i solidarności w walce o pokój. Kongres warszawski raz jeszcze uwiarydlił, jak potężny, jak silny jest

Front Obrońców Pokoju, który walczy o pokój i upewnił nas raz jeszcze, że

Front Obrońców Pokoju, który walczy o pokój i upewnił nas raz jeszcze, że

Front Obrońców Pokoju, który walczy o pokój i upewnił nas raz jeszcze, że

Front Obrońców Pokoju, który walczy o pokój i upewnił nas raz jeszcze, że

Front Obrońców Pokoju, który walczy o pokój i upewnił nas raz jeszcze, że

Front Obrońców Pokoju, który walczy o pokój i upewnił nas raz jeszcze, że

Front Obrońców Pokoju, który walczy o pokój i upewnił nas raz jeszcze, że

Front Obrońców Pokoju, który walczy o pokój i upewnił nas raz jeszcze, że

Front Obrońców Pokoju, który walczy o pokój i upewnił nas raz jeszcze, że

Front Obrońców Pokoju, który walczy o pokój i upewnił nas raz jeszcze, że

Front Obrońców Pokoju, który walczy o pokój i upewnił nas raz jeszcze, że

Front Obrońców Pokoju, który walczy o pokój i upewnił nas raz jeszcze, że

Front Obrońców Pokoju, który walczy o pokój i upewnił nas raz jeszcze, że

Front Obrońców Pokoju, który walczy o pokój i upewnił nas raz jeszcze, że

Front Obrońców Pokoju, który walczy o pokój i upewnił nas raz jeszcze, że

Front Obrońców Pokoju, który walczy o pokój i upewnił nas raz jeszcze, że

Front Obrońców Pokoju, który walczy o pokój i upewnił nas raz jeszcze, że

Front Obrońców Pokoju, który walczy o pokój i upewnił nas raz jeszcze, że

Front Obrońców Pokoju, który walczy o pokój i upewnił nas raz jeszcze, że

Front Obrońców Pokoju, który walczy o pokój i upewnił nas raz jeszcze, że

Front Obrońców Pokoju, który walczy o pokój i upewnił nas raz jeszcze, że

Front Obrońców Pokoju, który walczy o pokój i upewnił nas raz jeszcze, że

Front Obrońców Pokoju, który walczy o pokój i upewnił nas raz jeszcze, że

Front Obrońców Pokoju, który walczy o pokój i upewnił nas raz jeszcze, że

Front Obrońców Pokoju, który walczy o pokój i upewnił nas raz jeszcze, że

Front Obrońców Pokoju, który walczy o pokój i upewnił nas raz jeszcze, że

Front Obrońców Pokoju, który walczy o pokój i upewnił nas raz jeszcze, że

Front Obrońców Pokoju, który walczy o pokój i upewnił nas raz jeszcze, że

Front Obrońców Pokoju, który walczy o pokój i upewnił nas raz jeszcze, że

Front Obrońców Pokoju, który walczy o pokój i upewnił nas raz jeszcze, że

Front Obrońców Pokoju, który walczy o pokój i upewnił nas raz jeszcze, że

Front Obrońców Pokoju, który walczy o pokój i upewnił nas raz jeszcze, że

Front Obrońców Pokoju, który walczy o pokój i upewnił nas raz jeszcze, że

Front Obrońców Pokoju, który walczy o pokój i upewnił nas raz jeszcze, że

Front Obrońców Pokoju, który walczy o pokój i upewnił nas raz jeszcze, że

Front Obrońców Pokoju, który walczy o pokój i upewnił nas raz jeszcze, że

Front Obrońców Pokoju, który walczy o pokój i upewnił nas raz jeszcze, że

## Komisja Specjalna karze

Na jednym z ostatnich posiedzeń Wojewódzkiej Delegatury Komisji Specjalnej rozpatrzone szereg spraw z terenu naszego miasta i wydano następujące orzeczenia:

Marian Plich, kierownik Państwowego Rozlewni Piwa zapłaci 10 tysięcy złotych za pobieranie nadmiernych cen za lemoniade.

Maria Mett, sprzedawczyni sklepu CHPC — zapłaci również grzywnę w wysokości 10 tys. złotych za odmowę sprzedaży proszku do prania.

Genowefa Michalska, sprzedawczyni ze sklepu masarskiego PSS — za pobieranie nadmiernych cen za nożki cięciące ukarana została grzywną 6 tys. złotych.

Barbara Miller i Danuta Cieślczko — sprzedawczynie ze sklepu PSS — zapłaci po 5 tys. złotych za pobieranie nadmiernych cen za cukierki.

Jadwiga Pogorzelska, również sprzedawczyni ze sklepu PSS, ukarana została grzywną w wysokości 3 tys. złotych za pobieranie nadmiernych cen przy sprzedaży wędzonych śledzi.

Ta dość poważna ilość ukaranych osób spośród personelu sklepów handlu spożywczego świadczy, iż na szcze kadr sprzedawców nie zawsze zdają egzaminu. Winno to stać się sygnałem dla kierownictwa poszczególnych agend handlowych w ich walce o pełnokwalifikowane i uczciwe kadry.

## Realizujemy nasze zobowiązania kongresowe

Do rady zakładowej i kierownictwa podstawowej organizacji partyjnej przy Fabryce Sztucznego Jedwabiu napływają od szeregu dni meldunki ze zrealizowanych zobowiązań, które poszczególne zespoły, brygady i jednostki przyjęły w ub. miesiącu dla upamiętnienia Ogólnopolskiego Kongresu Obrońców Pokoju.

Oto kilka spośród nich:

Zaloga warsztatu stolarskiego, która zobowiązała się w godzinach wolnych od pracy rozebrać 250 sztuk skrzyń ekspedycyjnych, w trakcie realizacji podwyższyła swoje zobowiązanie i rozebrała 400 skrzyń.

Brygada ob. Stachowiaka z kuźni wykonała poza planem resory do wozu ciężarowego.

Brygada Zaborowskiego z warsztatu mechanicznego wykonała 60 sztuk lupek do remontu tuł stałego wąskotorowej zamiast w przewidywanych 16 godzinach — w 8 godzinach.

Brygada remontów zapobiegawczych na skracalni wykonała w zaplanowanych godzinach swe zobowiązanie, odkręcając oprawki od zdemontowanych żeber.

Brygada ob. Smiechowicza ze stacji pompek wykonała w dniu 30 sierpnia: 20 sztuk pompek wiskozowych (składanie), 100 sztuk kolek zebatych dla amerykańek (frezowanie) i 1.000 sztuk haczyków do młynków skracalnych.

Brygada izolacyjna wykonała izolację na nowym kolektorze parowym między siłownią, a piaskarnią.

Brygada dekarzy wyreperowała i wysmołowała dodatkowo dach nad stolarnią, oraz wyreperowała, pokryła papą i wysmołowała dach jadalni oddziału budowlanego.

Brygada malarzy wykonała dodatkową pracę przy czyszczeniu i malowaniu gazomierza i całej jego konstrukcji.

Dalsze meldunki o wykonanych zobowiązaniach napływają.

## Zadania podstawowych organizacji partyjnych w szkolnictwie

Podniesienie wyników nauczania i socjalistycznego wychowania, walka o pełną likwidację drugoroczności, itp. powtarzania przez uczniów lat nauki — to naczelne zadania, to plan produkcyjny szkolnictwa w nowym roku szkolnym. Pełna realizacja tych zadań wymaga silniejszego oddziaływania organizacji partyjnych na życie szkół i pracę administracji szkolnej.

Dotychczasowa praca komitetów partyjnych na odcinku oświatowym posiadała szereg braków.

Komitety partyjne — wojewódzkie, powiatowe czy dzielnicowe — zajmowały się sprawami oświatowymi dorywczo, nie obejmowały całokształtu tych zagadnień. Odbiło się to ujemnie na pracy organizacji partyjnych w szkolnictwie.

Większość nauczycieli — członków Partii należy dotąd do tzw. międzyszkolnych organizacji partyjnych, jednoczących towarzyszy z całego miasta lub powiatu mimo, że w wielu wypadkach istnieją warunki do utworzenia szkolnych organizacji podstawowych. Międzyuczelniane organizacje partyjne, grupujące towarzyszy z różnych szkół, a często nawet szkół różnego typu, nie mogą w należyty sposób dostosować pracy partyjnej do warunków każdej szkoły.

W obliczu narastających przed szkolnictwem zadań zmiana struktury organizacji partyjnej na tym odcinku stała się sprawą bardzo ważną. Komitet Centralny naszej Partii wydał w czerwcu br. bardzo ważną instrukcję, która wprowadza szereg istotnych zmian do struktury organizacji partyjnych w szkolnictwie.

Zasadniczą zmianą jest tworzenie podstawowych organizacji partyjnych we wszystkich szkołach i instytucjach oświatowych, w których znajduje się wymagana statutowo liczba 3 członków Partii. Na wsi nauczyciele — członkowie Partii wchodzi w skład gromadzkich organizacji partyjnych z tym, że w każdej szkole, gdzie pracuje co najmniej 3 członków Partii, będą grupy partyjne. Międzyuczelniane organizacje partyjne natomiast zostaną zachowane przejściowo tylko tam, gdzie istnieją szkoły i instytucje oświatowe nie posiadające wymaganej liczby członków Partii dla utworzenia podst. org. partyjnej, przy czym wskazane jest, by organizacje te były niewielkie, składały się np. z nauczycieli pracujących w tej samej dzielnicy, w tym samym lub zbliżonym typie szkół na terenie danego miasta itp.

Rok szkolny już się rozpoczął. Toteż szybko i sprawnie uporządkowanie spraw organizacji partyjnych w szkołach w myśl instrukcji KC ma wielkie znaczenie. Przy czynie się to do ściślejszego niż dotychczas powiązania pracy partyjnej nauczycieli z ich pracą zawodową, ze szkołą.

Istnienie na terenie szkoły podstawowych organizacji partyjnych nakłada poważne obowiązki na nauczycieli-członków Partii. Tak jak w fabrykach, kopalniach, PGR-ach i spółdzielniach produkcyjnych praca organizacji partyjnych posiada decydujące znaczenie w realizacji planów produkcyjnych, w podnoszeniu świadomości politycznej mas, tak i praca organizacji partyjnej w szkole winna być ści-

śle związana z całokształtem działalności szkoły.

Organizacja partyjna w szkole, sprawując polityczne kierownictwo w życiu szkoły, szczególną wagę zwracać będzie na mobilizowanie nauczycieli wokół stałego podnoszenia poziomu realizacji nowych programów nauczania.

Nauczyciel-partyjniak, wykazujący socjalistyczny stosunek do wykonywanego zawodu, oparty o świadomą dyscyplinę pracy, pracę samokształceniową nad pogłębieniem znajomości marksizmu-leninizmu i zasad socjalistycznej pedagogiki, to najlepszy przykład dla bezpartyjnych kolegów. Walka bowiem o świadomą dyscyplinę pracy, przeciwdziałanie nieuzasadnionej absencji ze strony nauczycielstwa, pracowników administracyjnych i młodzieży szkolnej — to podstawowy warunek dobrych wyników nauczania.

Walka o dalszą demokratyzację szkoły, o realizowanie nowych programów i socjalistyczne wychowanie młodzieży nie jest możliwa bez systematycznego podnoszenia poziomu ideologicznego i zawodowego nauczycielstwa.

Walcząc o podniesienie świadomości politycznej i poziomu ideologicznego nauczycieli, organizacja partyjna zdecydowanie przeciwstawia się wszelkim próbom reakcyjnych elementów zmierzających do zdobywania wpływu wśród nauczycielstwa i młodzieży. Szczególną opieką otoczy nauczycieli młodych, nie posiadających pełnych kwalifikacji zawodowych orsz niezbednego wyrobienia politycznego, kontrolując ich prace i

W walce o podniesienie wyników nauczania, o socjalistyczne wychowanie młodzieży wielkie zadania stoją przed szkolnymi kołami ZMP i ZHP. Pomoc szkolnym kołom młodzieży w organizowaniu i prowadzeniu świetlic, praca nad rozwojem życia naukowego i kulturalnego młodzieży poza szkołą (biblioteki, koła naukowe, wychowanie fizyczne, sport) — winny być stale przedmiotem uwagi podstawowej organizacji partyjnej.

Zadaniem szkoły jest wychowanie młodego, socjalistycznego pokolenia, wychowanie młodzieży ściśle związanej z klasą robotniczą.

Obok popularyzowania wielkich zadań Planu 6-letniego szkoła zainteresuje młodzież głęboko osiągnięciami załóg robotniczych, walczących o plany produkcyjne, stawiąc jej będzie za wzór przodowników pracy i racjonalizatorów. Organizacje partyjne przez utrzymywanie stałej łączności z członkami Partii w komitetach rodzicielskich i opiekuńczych wpływać będą na uaktywnienie komitetów w dziedzinie pracy wychowawczej, przy ich pomocy organizować spotkania młodzieży z klasą robotniczą i pracującym chłopstwem.

Od pracy organizacji partyjnych, od postawy i osobistego przykładu nauczycieli-członków Partii zależy w dużym stopniu realizacja zadań, jakie stoją przed szkolnictwem — wychowanie nowych kadr, nowego człowieka, oddanego sprawie ludu pracującego, sprawie socjalizmu.

T. P.





Co pisało praso łódzka w dn. 8 września 1930 r.

PORT ATENSKI PŁONIE

W dniu wczorajszym w porcie atenskim wydarzyła się katastrofa, jakiej jeszcze nie notowano w historii. Mianowicie z angielskiego statku - cysterny wyciekła niespodziewanie ogromna ilość benzyny, która rozlała się po całej zatoce Piraeus. W pewnym momencie benzyna zapaliła się.

Kilkanaście okrętów znajdujących się wówczas w porcie - stanęło w płomieniach. Ośmiem okrętów - cystern, wypełnionych również benzyną - eksplodowało z hukiem. Podczas pożaru rozgrywały się dantejskie sceny, marynarze skakali w płonące fale. Ilości ofiar jeszcze nie udało się ustalić.

KTO ZWYCIĘŻYŁ W ARGENTynie

Gazety donoszą, że ostatnia rewolucja w Argentynie przeprowadziła partia konserwatywna, do której należały wielcy przemysłowcy i właściciele plantacji. Generał Uriburu jest współwłaścicielem wielu kopalni i rafinerii ropy, należących do bankierów nowojorskich. Wicepremier Santa Marina jest jednym z najbogatszych obszarników Argentyny.

LAPPOWCY HULAJĄ W FINLANDII

Członkowie fińskiej partii faszystowskiej, tak zwani „lappowcy” uprowadzili wczoraj nocy radnego komunistycznego w mieście Abo. Napastnicy wywieźli radnego z łódka w koszul, wyrzucili na pobliskie pola i tam skatowali w nieludzki sposób.

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA (ul. Jaracza 27)
Dzisiaj, o godz. 19.15 sztuka Aleksandra Gergely pt. „Sprawa Pawła Eszteraga”.
Zniżki ważne.
PAŃSTWOWY TEATR NOWY (ul. Daszyńskiego 34, tel. 181-34)
Godz. 19.15 „Bohaterowie dnia powszedniego”.
PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY (ul. Obrońców Stalingradu 21, tel. 150-36)
Codziennie o godz. 19.15 komedia Al. Fredry „Wielki człowiek do małych interesów”. Kasa czynna od godziny 10 - 13 i od 16.

W podobny sposób odbyło się porwanie radnych - komunistów w San Maria i w Poytis.

„PEDICULUS CAPITIS” ATAKUJE DZIECI SZKOLNE

„Republika” w dłuższym artykule donosi, że w szkołach łódzkich panuje brud. Dzieci przychodzą na lekcje nieumyte, bo rodzice nie mają pieniędzy na mydło.

Szczególnie rozmnożyła się wśród dzieci włośnica, „wesg głowowa” (po łacinie „pediculus capitis”), która nęka dzieci w straszliwy sposób.

OBLAKANI NA ULICACH RADOMSKA

Korespondent „Republiki” donosi z Radomska, że na ulicach tego miasta widać widać wielką ilość chorych umysłowo, którzy już stają się przedmiotem zabawy dla gawiedzi, już to powodują nieszczerliwie wypadki, podpalenia itp.

W powiecie radomszczańskim widać widać bez opieki kilkudziesięciu „głupich Jasiów”, którym nikt się dotąd nie zajął.

POLSKA MA KRÓLA!

W Warszawie ukazał się manifest niejakiego Zygmunta Wileńskiego „pretendenta do tronu polskiego”, który obwieścił społeczeństwu, że rozpoczyna panowanie pod imieniem „Zygmunta Czwartego”.

CIWIERĆ MILIONA TUŁACZY!

Gazety podają dane statystyczne dotyczące emigracji w ciągu ośmiu miesięcy 1930 roku. W czasie tym wyjechały z Polski w poszukiwaniu chleba 253.422 osoby.

ZE SPORTU

Sport wyczynowy w Zduńskiej Woli wymaga uzdrowienia

Organizacja partyjna, MRN, PRZZ i ZMP winny więcej uwagi poświęcić tej sprawie

Zduńska Wola zyskała sobie w województwie łódzkim smutną sławę miasta kultury wycieczki najgorsze tradycje sportu burżuazyjne.

Chuligańskie zachowanie się znacznej części publiczności na boiskach piłkarskich i ringach, wroga postawa w stosunku do drużyn przyjezdnych i sędziów, brak dyscypliny i porządku na imprezach sportowych, ordynarne wyzwiska i groźby widzów pod adresem sportowców, notorycznie stosowane jako metoda zastraszania przeciwnika i sędziów na wypadkach porażki własnych drużyn - to jeszcze niepełna lista stałych objawów złego zachowania się zduńsko - wolskich „sportowców”.

Dodajmy do tego jeszcze znaczny wpływ pieniężny, szowinistyczny.

Sportowcy-odzieżowcy na odbudowę Warszawy

Pracownicy Centralnego Zarządu Przemysłu Odzieżowego organizują dnia 8 września r. o godz. 16.15 na stadionie ZS Włókniarz zawody piłki nożnej, pomiędzy drużynami CZPO a ZPO „Włóczanka”.

W trakcie zawodów moc niespodzianek. Dochód z meczu przeznaczony na odbudowę Warszawy. Wstęp 50 zł.

Sport w Chinach Ludowych



Fragment z masowych popisów chińskich gimnastyków na stadionie w Pekinie.

Co usłyszymy przez radio

Program na piątek 8 września 12.04 Wiadomości południowe. 13.10 (L) Audycja pt. „Pierwszy dzień w szkole”. 13.30 Audycja szkolna dla klas V-VII. 14.55 „Poznajemy morze i wybrzeże”. 15.10 Pieśni Czajkowskiego i Rimskiej - Korsakowa. 15.30 Audycja dla świetlic dziecięcych. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.25 (L) „Szkoły CUSZ-u rozpoczęły już swą pracę”. 16.35 (L) Pieśni różnych narodów.

nego, a nawet wręcz kultuńskiego zespołu niektórych tzw. działaczy sportowych na życie sportowe tego miasta, a będziemy mieli pełny obraz sportowych stosunków panujących w Zduńskiej Woli.

I to wszystko dzieje się w czasach, kiedy poprzez sport chcemy wychowywać młodzież. Dzieje się to w czasach, kiedy poprzez umasowiony sport chcemy podnosić bu downictwo socjalistyczne i kiedy realizujemy najszlachetniejsze założenia socjalistycznej kultury fizycznej.

Zastanówmy się więc jakie są przyczyny tego, że życie sportowe w Zduńskiej Woli budzi już od dłuższego czasu duży niepokój opinii publicznej.

Naszym zdaniem, składa się na to wiele przyczyn. A oto kilka z najważniejszych.

Pierwszą przyczyną to brak zrozumienia dla przeobrażeń, jakim uległ nasz sport po wyzwoleniu.

Druga przyczyna: brak zainteresowania się stosunkami panującymi w życiu sportowym w Zduńskiej Woli ze strony masowych organizacji społecznych.

Trzecią przyczyną: to słabe wyniki, albo zgola nieopiekanie dotąd żadnej akcji w kierunku oczyszczenia kadr działaczy i zawodników zduńsko - wolskich z elementów szkodliwych dla naszego sportu.

I wreszcie czwarta przyczyna: brak jakiegokolwiek akcji wychowawczej i szkolenia ideologicznego w klubach i kołach sportowych.

Abym udzielić stosunki panujące w życiu sportowym Zduńskiej Woli należały naszym zdaniem:

1. Starac się należy usunąć wymienione podstawowe braki drogą mobilizacji istniejących już nowych kadr działaczy sportowych, w czym duża pomoc może okazać Partia, ZMP, Miejska Rada Narodowa i Pow. Rada Zw. Zaw.

2. Zacząć natychmiast pracę wychowawczą w klubach i kołach sportowych.

3. Podnieść poziom pracy organizacyjnej klubów i kół sportowych.

4. Zmusić organizatorów imprez sportowych do pieczołowitego pod każdym względem ich przygotowania.

5. Przy pomocy wzmocnionej służby porządkowej i działaczy sportowych radykalnie tępić wśród publiczności sportowej wszelkiego typu wicherzyliki i chuligaństwa.

6. Wykluczyć poza ramy życia sportowego ciasnych szowinistów i brutalnie jako zdecydowanych wrogów socjalistycznego sportu.

Jest pewne, że przy pewnym wkładzie pracy i sił, w mieście o takim składzie socjalnym, jak w Zduńskiej Woli, można szybko poprawić sytuację w dziedzinie sportu wycieczkowego. Pracę tę trzeba rozpocząć niezwłocznie. A. N.

Lekkoatleci nasi startują w Bukareszcie i Sofii

Do Bukaresztu wyjechała reprezentacja polskich lekkoatletów, która weźmie udział w międzynarodowych mistrzostwach Rumunii. Za wody odbędą się w Bukareszcie, w dniach 9 i 10 bm.

W skład ekipy wchodzi 9 zawodników i 6 zawodniczek. Są to: zawodnicy - Kiszka, Lipski, Buhl, Potrzebowski, Kielas, Puzio, Korban, Hoffman M., Weinberg oraz zawodniczki - Bregulanka, Mianicka, Kuźmicka, Gębolisówna, Gburkówna i Moderówna.

Jako trenerzy wyjadą z ekipą: Gassowski i K. Hoffman. Zawodnikom towarzyszy również dr. Zajaczkowski oraz masażysta Sporny. Kierownikiem ekipy jest przedstawiciel GKPK Rzeszot.

Oprócz Polaków w zawodach mają wziąć udział Finowie (TUL), Węgrzy, Francuzi (FSGT), Czechosłowacy i Rumuni.

Po zawodach w Rumunii lekkoatleci polscy wyjadą następnie do Sofii, gdzie rozegrają 16 i 17 bm. międzypaństwowe spotkanie z Bułgarią. Ekipę polską na ten mecz

Na ringu w Helsinkach

ZSRR-Finlandia 16:0

HELSINKI (PAP). - W Helsinkach odbyło się towarzyskie spotkanie bokserów ZSRR - Finlandia. Zawodnicy radzieccy wygrali wszystkie walki.

Największą niespodzianką meczu była przegrana w w. muszej przez k.o. w II starciu znanego w Polsce z Jubileuszowego Turnieju PZB reprezentanta Europy - Hamalainena. Zwycięzca Fina jest młody zawodnik radziecki Stiepanow.

W niedzielę gra tylko druga liga

W nadchodzącą niedzielę odbędą się jedynie rozgrywki piłkarskie o mistrzostwo drugiej ligi. W grupie A chodnią na pierwszy plan wysuwa się mecz Widzewa w Gdańsku z tamtejszymi Budowlanymi. Będzie to dla łodzian ciężka przeprawa. Sądząc po miecach, jakie te zespoły zajmują w tabeli, faworytem będzie prawdopodobnie zespół gospodarzy.

Kolejarz winien pokonać w Toruniu zespół Budowlanych ze Świdnicy. Kolejarz w Bydgoszczy stoi na straconej pozycji: trudno mu będzie wywalczyć nawet wynik remisowy z Gwardią ze Szczecina.

Bzura w Chodakowie będzie miała trudne zadanie w przeprawie z drużyną Stali z Sosnowca.

Związkowiec w Radomiu ma szansę wygrać z drużyną Kolejarza z Ostrowa.

W grupie wschodniej przewidziane są następujące spotkania: - Bytomian: Ogniwo - Kolejarz (Przemysł), w Częstochowie: Ogniwo - Ogniwo (Tarnów), w Katowicach: Stal - Związkowiec (Chelmek), w Lublinie: Lublinianka - Włóknarz (Częstochowa).

W grupie wschodniej przewidziane są następujące spotkania: - Bytomian: Ogniwo - Kolejarz (Przemysł), w Częstochowie: Ogniwo - Ogniwo (Tarnów), w Katowicach: Stal - Związkowiec (Chelmek), w Lublinie: Lublinianka - Włóknarz (Częstochowa).

AZS organizuje próby na zdobycie odznaki SPO

Zarząd Środowiskowy AZS organizuje w niedzielę próby na odznakę SPO na boisku Włókniarza.

Wszyscy chętni, winni się zapisać w Zarządzie Środ. AZS, przy ul. Południowej 10 codziennie w godz. 16-18.

Dnia 6 i 8 bm. odbędą się treningi na boisku dawnych „Zjednoczonych”, w których zainteresowani winni wziąć udział.

Sekcja Lekkoatletyczna AZS zawiadamia, że treningi odbywają się w soboty i piątki od godz. 17 na boisku dawnych „Zjednoczonych”. Zarząd Klubu AZS zawiadamia, że dnia 6 bm. o godz. 17 na boisku ZKS Unia odbędzie się zbiórka zawodników sekcji piłki ręcznej w związku z zbliżającymi się mistrzostwami Polski.

Nasi korespondenci piszą

„Soboty lekkoatletyczne” w Zd. Woli

Członkowie zarządu klubów sportowych: „Stal”, LZS - Osmolin, LZS - Zduny w Zduńskiej Woli wpadli na doskonały pomysł urządzania w każdą sobotę w godzinach popołudniowych tzw. „sobót lekkoatletycznych”, na których młodzi członkowie wyżej wymienionych zrzeszeń w Łasku Sportowym w Zduńskiej Woli,

urządzają popisy we wszystkich konkurencjach, które wchodziły w zakres lekkoatletyki.

Na uwagę i podkreślenie zasługuje fakt, że głównymi organizatorami tych imprez są dwa LZS-y, z miejscowości podmiejskich, mieszkanki których chętnie garną się do sportu. Ciekawi jesteśmy, dlaczego miejscowy „Włóknarz”, który posiada wiele sekcji lekkoatletycznych nie bierze wcale udziału w tych imprezach i nie przejawia żadnej działalności?

Checielibyśmy, aby wszystkie zrzeszenia i kluby prowadziły podobne akcje propagowania sportu lekkoatletycznego.

Stanisław Garczarek korespondent „Głosu”

Waszyngton przykręca śrubę

Jednym z odcinków, na którym proces podporządkowywania krajów Europy Zachodniej woli amerykańskich podlegaczy wojennych występuje ze szczególną jasnością, jest zagadnienie stosunków handlowych tych krajów z ZSRR i krajami demokracji ludowej.

Wszystki imperialistów amerykańskich zmierzają do możliwie maksymalnego ograniczenia wymiany handlowej pomiędzy krajami kapitalistycznymi, a krajami obozu demokratycznego. Uzależnionym od USA krajom marszałkowskim narzucone zostały listy towarów, których eksport do Europy Wschodniej został zakazany. Listy te były co pewien czas rozszerzane i w chwili obecnej obejmują tak „strategiczne” artykuły, jak lekarstwa, igły, gramofony itp. Wynik tej presji nie dał na siebie czekać. W porównaniu z 1947 rokiem, a nawet z latami następnymi, wymiana handlowa pomiędzy krajami Europy Zachodniej a Wschodniej w bardzo poważnym stopniu zmalała.

Ale amerykańskim imperialistom, dążącym do całkowitego opanowania gospodarki krajów marszałkowskich, ten stan rzeczy wydał się jeszcze niezadowolający. I oto przed tygodniem ustami Churchilla, jednego ze swych najgorliwszych agentów na kontynencie europejskim, przypuścili atak

przeciwko ostatnim wjezom handlowym, łączącym kraje Europy Zachodniej z krajami obozu demokracji. Brytyjski podlegacz wojenny Nr 1 wypowiedział się za jeszcze ścisłym ograniczeniem stosunków handlowych między Wielką Brytanią, a Europą Wschodnią, żądając natychmiastowego zaprzestania eksportu wszelkich maszyn i podobnych artykułów do Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej.

Nawet reakcyjna prasa brytyjska nie ukrywa, że ustami Churchilla przemówił amerykański Departament Stanu. I tak konserwatywny „Daily Mail” pisze, że to, co powiedział Churchill zostanie na najbliższej konferencji trzech ministrów spraw zagranicznych oficjalnie powtórzono. Bwinowi przez Achesona. Zresztą w ślad za wystąpieniem Churchilla nastąpiła wypowiedź Trumana, który oświadczył na konferencji prasowej, że „kraje zachodnio-europejskie będą musiały wznowić system kontroli nad eksportem na Wschód”.

Zagadnienie handlu Wschód-Zachód, ujawniając w całej swej brutalności presję USA na kraje marszałkowskie i zupełnie nie liczenie się z żywotnymi interesami tych krajów, obnaża również głęboką sprzeczność, nurtującą oboz imperialistyczny.

W wyniku zębnej dla krajów

marshallowskich polityki dyskryminacji, cierpi ich gospodarka, zwiększa się bezrobocie, wzrasta uzależnienie od waszyngtońskich dyktatorów.

Ten stan rzeczy znalazł wyraz na czerwonej Sesji Europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ, w czasie której jej sekretarz wykonawczy, ekonomista szwedzki, Gunnar Myrdal, bez ogródek oświadczył, że „bez istotnego ożywienia wymiany Wschód - Zachód, Europa Zachodnia nie może liczyć na uniezależnienie się od pomocy gospodarczej USA”. Znajduje on również wyraz w reakcji części prasy brytyjskiej, którą nie można pościć o sympatie dla ZSRR i krajów demokracji ludowej, ale która trzeźwo ocenia zębne dla Wielkiej Brytanii skutki polityki dyskryminacji handlowej i jej ewentualnego pogłębienia. I tak „Manchester Guardian” rzuca wielce wymowne pytanie: „Czy jesteśmy gotowi zrezygnować z handlu ze Związkiem Radzieckim i Polską oraz przyjąć wszystkie wynikające stąd konsekwencje, jak redukcja importu żywności i innych towarów z tych krajów?” „Reynolds News”, nazywając wypowiedź Churchilla „głosem człowieka, który gwałtownie panikę”, zastanawia się, „jak naród angielski obejdzie się bez żywności i surowców importowanych i opłacanych

eksportem, a nie dolarami”, których Wielka Brytania nie posiada.

W tym również sensie wypowiedział się brytyjski minister handlu zagranicznego, Bottomley oraz tygodniowy poufny „Foreign Report” stwierdzając, że „handel z Europą Wschodnią ma poważne znaczenie dla Wielkiej Brytanii, ponieważ umożliwia zmniejszenie jej deficytu dolarowego i utrzymania dotychczasowego stanu zatrudnienia”.

Wypowiedź Churchilla zapoczątkowała polemikę Churchill - Attlee, która zresztą - jak słusznie stwierdza „Times” - jest „bezpłodna, gdyż w istocie nie ma żadnego różnic pomiędzy Churchillem a Attlee”.

Wypowiedź Churchilla raz jeszcze ukazała, tak opinii brytyjskiej, jak i opinii innych krajów marszałkowskich, postępujący proces wasalizacji krajów marszałkowskich i zupełnego podporządkowania ich wojennym celom imperialistów amerykańskich. Nato miast gwałtowna reakcja części prasy brytyjskiej, zaniekpokojonej możliwością dalszego ograniczenia stosunków handlowych z Wschodem, zaniekpokojonej zębnością dla Anglii skutkami tej polityki, to jeszcze jedna oznaka rosnących sprzeczności w łonie obozu imperialistycznego.

tr.

KINA

ADRIA dla młodzieży (Stalina 1) „Oni mają Ojczyznę”, dod. „O tytu mistrza”, godz. 16, 18, 20
BAŁYK (Narutowicza 20) „Maskarada”, dod. „Świat młodych Nr 12”, godz. 17, 19, 21 (Dla dzieci powyżej lat 12)
BAJKA (Franciszkańska 31) „Pustelnia Parmeńska”, II seria, dod. „Przeład sportowy Nr 3”, godz. 18, 20 (Dla młodzieży niedozwolony)
GDYNIA (Daszyńskiego 2) „Program Aktualności Nr 34” (Kronika Nr 37-50, „Racjonalizacja Uralskiej Fabryki Maszyn”, „Zycie pszczoł”, godz. 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21.
HEL (Legionów 2) - Kino nie czynne z powodu remontu.
MUZA (Pabianicka 173) „Sumienie” dod. „Zielone wybrzeże”, godz. 18, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 14)
POLONIA (Piotrkowska 67) „Dwie Brygady”, dod. „Korea” godz. 16.30, 18.30, 20.30. (Dla dzieci powyżej lat 7)
PRZEDWIOSNIE (Zeromskiego 76) „O świcie”, dod. „Magnetyzm”, - godz. 17.30, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 14)
ROBOTNIK (Kilińskiego 173) „Pustelnia Parmeńska” I seria, dod. „Młode skrzydła”, godz. 18, 20. (Dla młodzieży niedozwolony)
REKORD (Rzgowska 2) „Córka marynarza”, dod. „Julian Marchlewski”, godz. 18, 20. (Dla dzieci powyżej lat 12)
ROMA (Rzgowska 84) „Dzisiaj o wpió do jedenastej”, dod. „W płaskach starożytnego Chozrezmu”, godz. 18, 20 (Dla dzieci powyżej lat 12)
STYLOWY (Kilińskiego 123) „Cztery pokolenia”, dod. „Wietrze nie skali”, godz. 17.30, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 14)
SWIT (Bałucki Rynek 2) „Dni i noce”, dod. „Człowiek z Góry Wysockiej”, godz. 18, 20. (Dla młodzieży powyżej lat 18)
TATRY (Sienkiewicza 40, w „grodzie”) „Muzyka i miłość”, dod. „W kraju socjalizmu”, godz. 16.30, 18.30, 20.30. (Dla dzieci powyżej lat 10)
TECZA (Piotrkowska 108) „Kłeska szpiega”, dod. „W lasach Mszczyn”, godz. 16.30, 18.30, 20.30. (Dla dzieci powyżej lat 12)
WISŁA (Daszyńskiego 1) „Nasz chleb powszedni”, dod. „Mazurki

Advertisement for 'GŁOS' newspaper, listing editorial board members and contact information for the Łódź office.